

Łódź

CENA NUMERU

30 gr.

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXX V rok
istnienia.**

Redakcja Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 6-go września

№ 243

Zamach na ministra włoskiego w Paryżu Sprawca napadu komunista z Medjolanu

PARYŻ, 5.9. — Wczoraj po południu na dworcu Loońskim w Paryżu dokonano zamachu na włoskiego ministra kolonji de Bono.

Gdy min. Bono w towarzystwie ambasadora włoskiego zajął miejsce w limuzynie z tłumu wyskoczył młody człowiek i stanął na stopniach samochodu, krzyknął w stronę min. dwukrotnie: „Zbrodniarzu“, równocześnie sięgnął ręką do wewnątrz aby ministra uderzyć. Dwaj agenci policyjni ujęli zamachowca i odprowadzili do prefektury policji.

Przesłuchiwany zamachowiec oświadczył, że przybył przed paru dniami z Brukseli do Paryża, pozatem jednak odmawia wszelkich zeznań. Stwierdzono, że pochodzi z Medjolanu i nazywa się Egidio. W kiesze-

ni jego znaleziono jedynie egzemplarz organu komunistów włoskich „Galera“.

Naoczni świadkowie nieudanej zama-

chu twierdzą, że Egidio miał w ręku rewolwer, który zdołał następnie wręczyć swemu współnikowi.

Katastr. powodzi w Chinach

LONDYN, — Donoszą z Szanghaju, że katastrofa powodzi w Chinach nie została dotychczas zażegnana.

W Hankau poziom wody rzeki Jangtse przekracza normalny o 16,6 metra. W wielkim kanale wody wciąż przybierają. Tama koło Czin-Kjang została zerwana. Kilkaset kilometrów kwadratowych znajduje się pod wodą. Zgórą 50,000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Gubernator prowincji Kjangsi

donosi, że 18 okrętów jego porowincji zostało nawiedzone przez katastrofę powodzi i że liczba bezdomnych wynosi 24 mil. ludzi.

Komuniści starają się wszelkimi sposobami wyzyskać katastrofę powodzi i plądrują miasta, położone na rzece Jangtse od Wuzang do Wusieh.

Unja celna niedopuszczalna

Twierdzi Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości

GENEWA, 5.9. — Przesłane wczoraj samolotem do Genewy sprawozdanie trybunału haskiego w sprawie unji celnej składa się z trzech części: 1) z zasadniczej opinji prawniczej, datowanej 6 września, 2) z opinji mniejszości 7 sędziów i 3) specjalnej opinji byłego prezydenta trybunału Anzilotti.

Trybunał większością głosów wśród których znajdował się również głos przedstawiciela Polski, hr. Rostworowskiego, orzekł, że protokół z dnia 19 marca 1931, dotyczący unji celnej austriacko-niemieckiej stanowi akt mogący zakwestjonować niezawisłość Austrii i jako taki jest sprzeczny z postanowieniami zarówno protokołu genewskiego z

4 października 1922, jak i art. 88 traktatu w St. Germain.

— Mniejszość złożona z 7 sędziów, korzystając z art. 71 regulaminu trybunału, oświadczyła że nie może się solidaryzować z opinią trybunału i opracowała specjalne sprawozdanie. Według opinji mniejszości planowana unja celna nie stoi w sprzeczności z traktatem St. Germain ani protokołem genewskim z 1922 r.

Były prezydent trybunału Anzilotti w zasadzie uznaje orzeczenie trybunału nie godził się jednak na jego motywy, wobec czego stanowisko swe przedstawił w odrębnej opinji.

Peru w przededniu nowej rewolucji

LONDYN, 4.9. — „Times, donosi z Limy że sytuacja kraju stała się ponownie na przegranej. Rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności. 7-my pułk piechoty oraz gwardja republikańska, zostały rozbite, a 111 pułk piechoty wysłany na manewry, zdala od stolicy.

Ruch rewolucyjny ogarnia coraz to szersze koła. Rewolucjoniści pragną oddania steru rządów b. prezydentowi generałowi Benawides, Krążą pogłoski, że junta rządowa jest wobec powagi sytuacji zdecydowana na ustąpienie.

Projektowane zmiany administracji Wojewodowie, warszawski i pomorski mają ustąpić

WARSZAWA, 5.9. — Wprowadzie do dnia wczorajszego b. wicewojewoda lubelski kpt. Włoskiewicz nie otrzymał dekretu nominacyjnego na wicewojewodę warszawskiego, to jednak nominacja ta już jest dawno zdecydowana i w b. miesiącu p. Włoskiewicz obejmie urządowanie jako wicewojewoda warszawski.

Dotychczasowy zastępca wojewody warszawskiego p. dr. Długocki objął już urządowanie w Lublinie.

Nowa nominacja kpt. Włoskiewicza nosi charakter specjalny. Uchodzi za pewne, że obecny etap w jego karierze administracyjnej będzie przejściowy. Ma on bowiem niedługo zająć stanowisko wojewody Twardo, który podobno przechodzi na emeryturę.

Sprawa nominacji p. Włoskiewicza na wojewodę warszawskiego będzie prawdopodobnie zdecydowana po załatwieniu przez izby ustawodawcze nowego podziału administracyjnego Państwa.

Należy się wogóle liczyć z poważnymi zmianami na stanowiskach wojewodów z chwilą reorganizacji dotychczasowego systemu administracji państwowej. Ma przedewszystkiem — jak już donosiliśmy — ustąpić wojewoda pomorski p. Lamot, który swojemi radykalnymi wystąpieniami poróżnił się z duchowieństwem.

5 miliard dolarów złota w Ameryce

„Biedne” Niemcy wywieźli prawie miliard

WASZYNGTON, 5.9. — Federal Reserve Board komunikuje, iż w obecnej chwili znajdują się w jego posiadaniu zapasy złota wartości 4,998 milionów, czyli 45 proc. zapasów ogólnoswiatowych

W sumie tej 2 miliardy określone są jako „zbiegłe” z innych krajów. Z jednego tylko kraju, w sprawozdaniu nie wymienionego wpłynęła olbrzymia suma 790 milionów

dolarów w złocie. Nie ulega wątpliwości, że krajem tym są Niemcy.

Federal Reserve Board stwierdza, że nie ponosi winy w tak wielkim nagromadzeniu zapasów złota. Zdaniem fachowców problem złota rozwiązany być może jedynie przez stabilizację instytucyj finansowych w innych krajach.

Radjostacja „Nautilus” odezwała się

Łodzi podwodnej nie grozi niebezpieczeństwo

OSLO, 5.9. — Po pięciodniowych bezowocnych wysiłkach udało się wreszcie radjostacji w Tomsoe nawiązać kontakt z łodzią podwodną Wilkina.

— Z depesz otrzymanych z „Nautilus”, wynika, że łodzi podwodnej w obecnej chwili

nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Z powodu złych warunków odbioru nie udało uzyskać wyjaśnienia powodów, dla których łódź podwodna przez 5 dni nie dawała o sobie wiadomości.

15 piętrowy dom w Warszawie. Budowa w tempie polskiem.

Od kilku miesięcy prowadzone są energiczne roboty przy budowie wielkiego gmachu, który stanie na rogu ulicy Świętokrzyskiej i Placu Napoleona. Według projektów opracowanych przez architekta Weinfelda, gmach ten będzie liczył 15 pięter. Będzie to jeden z najwyższych gmachów w Europie, jeżeli nie najwyższy. Powierzchnia drapacza zajmie 2 tys. metrów kwadratowych. Obecnie prowadzone są roboty przy zakładaniu fundamentów, które zostaną wykonane z żelbetonu. Parter i piętra będą konstrukcji żelaznej. W gmachu znajdują pomieszczenie biura jednego z największych towarzystw ubezpieczeniowych „Przezorność” i dyrekcji elektrowni pruszkowskiej oraz innych przedsiębiorstw przemysłowych

Poniżej poziomu chodnika zbudowane zostaną wielkie podziemia na 6 metrów 30

cm, w głąb ziemi. W podziemiach tych projektowano początkowo założenie wielkich garaży obecnie jednak postanowiono je przeznaczyć tylko dla wewnętrznego użytku gmachu. Będą tam archiwa, kotłownia, stacja telefonów i t. d.

Po środku gmachu mniej więcej na rogu ulicy Świętokrzyskiej i Placu Napoleona zostanie zbudowana wielka wieża frontem do placu. Wysokość tej wieży będzie wynosiła 15 pięter. Po obu stronach wieży staną dwa wielkie skrzydła po 6 pięter wysokości każde z nich

Przy robotach zatrudnionych jest przeszło dwustu robotników którzy pracują na kilka zmian. Budowa zostanie ukończona nie wcześniej za trzy lata. Koszta budowy szlę olbrzymiego gmachu wynosić będą około 60 mil., zł.

Zbytek ubiegłych wieków Brylanty za 5 milionów talarów

Każda epoka ma swój zbytek, każda epoka odzwierciedla się w przepychu swych fektynów, ciekawe światło rzucające na stan kulturalny ówczesnej.

Jakże charakterystycznym jest naprzykład taki szczegół że małżonka króla francuskiego Ludwika XIV (1638—1715) księżniczka hiszpańska Marja Teresa wystąpiła w sukni pokrytej szczerlnie złotem i drogimi kamieniami.

Król Ludwik XIV sam lubił przepych. Kiedy przyjmował posła tureckiego przywdział na siebie strój, którego brylanty oceniano na pięć milionów talarów. O małżonce Filipa II (1527—1598) donosi historia, że żadnej toalety nie przywdziewała dwa razy. Damy dworskie były bardzo rade z takiego zwyczaju swej pani gdyż otrzymywały wszystkie jej toalety z których żadna nie kosztowała mniej niż 300—400 talarów.

Ciekawe światło na ówczesne czasy rzuca

cają także ceny niektórych strojów. Książę Karol burgundzki lubiący bardzo przepych wystąpił w stroju który oceniano na 20 tysięcy dukatów.

Marja Medici otrzymała jako wiano naszyjnik wartości dwustu tysięcy guldenów, szal wartości stu tysięcy guldenów, pierścień i inne kosztowności za dwieście tysięcy guldenów. Ze Cecylja Renata siostra cesarza Ferdynanda III, miała karetę z okuciem ze szczerego złota i srebra, zawdzięcza to królowi Władysławowi IV, który jej zrobił ten dar królewski prezent.

Jeżeli się czyta, że Henryk Walezy nosił na swem ubraniu 4 tys. łokci złotych galonów, nie można się dziwić zbyttno temu, że późniejszy ten król polski nieraz nie miał pieniędzy na zapłacenie swej orkiestry dworskiej która z tego właśnie powodu jedynie, zastrejkowała.

Przez radio

Łódź, 6 września.

- 11.00 Transmisja nabożeństwa z Łowicza
- 13.00 " z Łowicza obchodu dożynek
- 13.29 Odczytanie programu na dzień bieżący
- 13.40 „Pamiętaj przychodzić żyć z rozchodem w zgodzie” wygl. p. M. Ułsniaka
- 14.00 Muzyka z płyt
- 14.10 Skrzynka pocztowa
- 14.25 Muzyka z płyt
- 14.25 „Szturm Warszawy w r. 1831” wygl. kpt. dypl. J. Kozubski
- 14.50 Muzyka lekka
- 15.00 16.20 Pixerwa
- 16.20 Muzyka z płyt
- 16.40 Program dla dzieci
- 17.10 Reportaż z Targów Wschodnich z Lwowa
- 17.35 Odczytanie kom. „Z przed stu lat”
- 17.40 Koncert popularny pod dyr. Al. Sieńskiego - Tola Mankiewiczówna (sopr. i M. Wilkomirska (akompanjament)
- 19.00 Rozmaitości
- 19.20 Komunikaty
- 19.40 Skrzynka techniczna
- 19.55 Kom. meteorologiczny
- 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyte z koncertu popularnego w wyk. Ork. Filharmonji Warszawskiej
- 20.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Filharmonji Warszawskiej
- 22.00 Feljeton „Życie i zegarek”
- 22.30 Utwory fortepianowe St. Niedzielskiego
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna

Król nowojorskich bandytów w rękach policji

W Nowym Yorku rozpoczęto na wielką skalę walkę z przestępczymi sfarami, które rozpanoszyły się tam niesamowicie.

W czasie wielkiej obławy aresztowano około stu przedstawicieli świata podziemnego, między innymi zaś osławionego przywódcę band Lupo.

Lupo (Wilk) jest Włochem i już przed laty przeszło trzydziestu skazany był w swej ojczyźnie na 9 lat więzienia jako członek sycylijskiej „maffii”.

Z więzienia udało mu się uciec do Ameryki gdzie stał się hersztem szajki mającej więcej aniżeli sześćdziesiąt morderstw na swoim koncie.

W 1910 roku policja amerykańska wykryła wielką organizację fałszerzy pieniędzy na czele której stał Lupo. Skazano go wówczas na 30 lat więzienia, ale siedział tylko 3 lata ponieważ posiadał jakieś tajemnicze wpływy i stosunki w politycznych sferach waszyngtońskich.

Banda Lupo pierwsza zastosowała postępowanie się autami w walce z policją i innymi bandami.

Świadków, którzy składali zeznania obciążające Lupo i jego współników znajdowano po rozprawach sądowych zamordowanych z rozprutymi brzuchami oraz obciętemi językami.

Lupo szerzył taki postrach że policja amerykańska przez długi czas nie osmielała się go poprostu atakować.

Nareszcie przszedł i na tego króla bandytów nowojorskich — kres.

TEATRY MIEJSKIE

W pełnym toku pod reżyserją Karola Browskiego odbywają się próby z wybornej medji Szekspira „Co chcę” której premiera inauguruje nowy sezon w Teatrze Miejskim. Widowisko to rozegra się na tle barokowych dekoracji Mackowicza oraz stylowych kostiumów pomysłu pomysłu Zofii Węgierskiej.

Ani kroku naprzód

Nietylko już konie dorozkarskie, ale nawet miarodajne czynniki zdają się rozumieć, że tą drogą, którą idziemy dzisiaj — stanowczo dalej brnąć się nie da.

Rolnictwo w ruinie, handel istnieje jeszcze dlatego, że przejadą swój kapitał zakłady, przemysłowcy pchają swe fabryki dlatego, że już nie mają nic do stracenia, prócz głowy, której zresztą nie mieli nigdy.

A zwyczajni śmiertelnicy: ci cierpią krajowy niedostatek, pchają z dnia na dzień taczkę swego żywota — oczekując jakowejś rewolucji, wojny gazowej, zarazy morowej, lub innego srogiego kataklizmu, mniemając zresztą zupełnie słusznie, że jest to w każdym razie mniej niebezpieczne, niż sanacja, pur sang.

Kto przechorował cholere, temu katar nie jest straszny. Otóż stwierdzono to ponad wszelką wątpliwość — i nawet tego rodzaju filary oraz byłe ozdoby panującego dzisiaj regime'u jak prof. Krzyżanowski są również ta kiego samego zdania, że wszelkie przemysłowe majdrowanie, rękoczyn, obrzezanie i inne rytualne operacje około naszego budżetu, do niczego, oprócz do większej nędzy w kraju nie doprowadzą.

Stwierdzono z całą ścisłością, że Polska płaci nie 2 i pół miljarða zł. budżetu państwowego, ale łącznie z podatkami socjalnymi i komunalnymi katastrofalną sumę 4 miljardy i 715 milionów złotych, czyli

DWA RAZY TYLE,

niz to czynniki oficjalnie podają. Stwierdzono, że trzy czwarte fabryk zrujnowały nietylko podatki państwowe, lecz brutalne i wręcz bezczelne świadczenia socjalne, które zasługują, o ile chcemy się ściśle wyrazić na miano

ROZBOJU SOCJALNEGO,

który nietylko zmusza kapitał do ucieczki z kraju, ale pozbawia chleba tysiące robotników.

— Chleba, obiadu dla rodziny, zarobku to my ci dać nie możemy — ale dajemy ci — towarzyszu pigułkę aspiryny i plasterka na odciski...

— I wogóle nie rozumiemy, o co wasz szanowni obywatele — głowa boli. Wszak, o ile wam się zdarzy wypadek przy pracy — to Zakład Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie, panie tego...

Chodziłoby jedynie o stworzenie tej szczerzej możliwości nieszczęśliwego wypadku, kiedy jest już tak źle, że dzisiaj trudno o wypadek przy pracy...

Wiadomo to wszystkim. Wiadomo, gdzie wyrzucamy pieniądze, niewiadomo jedynie dlaczego stawiamy pomniki za krocie złotych, nie mając co do gęby włożyć, przy przeciętnie pięciu samobójstwach dziennie z głodu i nędzy w jednej tylko Łodzi.

Wszystko to jasne i wiadome i każdy rozumie, że jedynym wyjściem z sytuacji jest radykalne urwanie głowy hydrze świadczeń socjalnych, które Polsce stokroć więcej nieszczęścia przyniosły, niż rak zdrowemu organizmowi.

I w rezultacie nie robimy nic, patrząc z rezygnacją zredukowanej meżatki, jak z dnia na dzień państwo powoli zanurza się głębiej w odmetach nędzy i anarchji gospodarczej.

Polska dzisiaj do złudzenia imituje przeciętny dom czynszowy, przepisowo otynkowany, z pobielonemi rynsztokami, wyperfumowanemi sławojkami, wewnątrz którego przedstawia jedną wielką rudere, gdzie gnieźdzą się bezrobotni, głodni robotnicy i fabrykanci, gdzie co drugi dzień odbywa się licytacja

ostatnich gratów na utrzymanie poradni przedślubnej dla robotników, gdzie wreszcie miesi się zbankrutowany „dom publiczny” — w którym zamiast zabawy i rozgwaru dobrze idącego interesu — szwenda się samotnie dziadek, ponury i milezący od pewnego czasu... AS.

GIMNAZJUM MĘSKIE

im. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58 telefon 115-30.

Egzaminy wstępne od dnia 2 września. Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, podwstępna i wstępna.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

DYREKTOR
K. WISNIEWSKI.

Gdyby Niemcy zwyciężyli

Zarządaliiby 350 miliardów odszkodowań wojennych

Od pewnego czasu coraz to częstsze i gwałtowniejsze ujawniają się po stronie niemieckiej ataki przeciwko „winom wojennym” i „winom kolonialnym” Niemiec.

Naiwna wiara w zawodność pamięci ludzkiej każe hasłom „czystych rąk” Niemiec w sprawie wywołania wojny rozbrzmiewać coraz silniej i głuzyć głosy, trzeźwo oceniające wypadki z przedostatniego dziesiątka lat. — Istnieje przecież cały szereg dowodów na stwierdzenie, że kto jak kto, ale właśnie Niemcy, w zaborczości swej niepoohamowane i w zarozumiałości pychę wbił, celowo i systematycznie kierowały biegiem wypadków tak, by dały one początek zawierusze wojennej, która miała przynieść Niemcom zwycięstwo nad konkurentami i panowanie nad światem.

Gwoli przykładu postaramy się dać niżej kilka głosów niemieckich z okresu wojny, które niedwuznacznie i wyraźnie odkrywają właściwe oblicze zachłanności niemieckiej, dzisiaj wypierające się „win wojennych”.

1. Jeszcze w r. 1918, w przededniu kłęski (28.6.), pisał Graf von Roon, członek pruskiej Izby Panów, m. in, co następuje:

— „Żadnego zawieszenia broni, żadnych prób porozumienia. Przyłączenie Belgji.. wybrzeża flandryjskiego i francuskiego po Calais do Niemiec. Oddanie Niemcom twierdz Belfort, Toul i Verdun, kolonji zamorskich. Anglja wyda Niemcom całą flotę wojenna. Ameryka, Anglja i Francja poniosą koszta wojenne w wysokości 180 miliardów marek Utrzymanie pod okupacją wojskową zajętych terenów Belgji i Francji aż do spełnienia każdego punktu traktatu pokojowego. Koszta okupacji pokryje nieprzyjaciel...”

2. Przewodniczący „Związku Wszecniemców”, radca sprawiedliwości Class, wydał w czasie wojny broszurę, gdzie m. in. do magą się usunięcia z karty Europy Belgji, która miałaby przejść pod panowanie niemieckie. Argumenty takie, jak samostanowienie narodów, humanitaryzm, nie powinny w tym wypadku być brane wogóle w rachubę. Francję, ten ginący naród, winno się do tego stopnia prziszczyć, by już nigdy nie podniósł się..

3. Memorjał z r. 1915 p. t.: „Kriegsziel-Deckschrift der 6 Wirtschaftsverbände”, domagał się aneksji na wschodzie i zasobnie

130 tys. km. kwadratowych z przeszło 16 milionami ludności.

4. Poseł do Reichstagu, pastor Mumm, oświadczył w r. 1917: „Sztuczny ten twór — Belgja — musi zostać rozbity na swoje naturalne części składowe. Jeżeli staniemy się panami terenu Briey-Longwy, tego największego zbiornika rudy żelaznej w Europie, oraz panami Afryki Srodkowej, będziemy posiadali surowiec własny. Nie chodzi tu o kradzież, ale o prastare prawo ziemskie, prawo do zdobytych”.

5. Freiherr von Wangenheim stwierdzał: „Polityk, który zawiera pokój bez odszkodowań wojennych, winien być rozstrzelany, jako zdrajca kraju”.

6. Dr. Helfferich oświadczył w dniu 20. 8. 1915 w Reichstagu (w charakterze podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu) co następuje: „Wrogom naszym winny ciężych poprzez dziesiątki lat miljardy jak kule z ołowiu”. Tenże Helfferich żądał w r. 1917 200 miliardów odszkodowań na rzecz Niemiec i 150 miliardów na rzecz ich sojuszników. Dałoby to rocznie sumę reparacyjną na okragle 13 miliardów, gdy dzisiaj Niemcy płacą rocznie 1,8 miljarda.

Ci sami ludzie, co brali w posiadanie całe kraje i wyznaczali zgóry kontrybucje wojenne, dzisiaj manifestują przeciwko „hambnemu dyktatowi wersalskiemu” i przeciwko „winom wojennym Niemiec”.

—0:0:0—

Polska policja lotnicza

W centrum wyszkolenia podoficerów lotnictwa w Bydgoszczy szkoli się w szybkim tempie od trzech miesięcy pięciu policjantów odkomenderowanych przez Komendę Główną Policji Państwowej. Policjanci ci, po należy tym wyszkoleniu się w pilotażu, stworzą pierwszą kadre polskiej policji lotniczej.

Dotychczas policjanci odbyli imponującą już liczbę 1.689 lotów, w tem 224 loty samodzielne. Ogólny czas trwania tych lotów wynosi 194 godz. 6 minut.

Szkolenie pierwszych pięciu policjantów-letników, zakończy się w przyszłym miesiącu poczem zaczną oni pełnić swe funkcje na lotniskach.

ROZMAIŁOŚCI ZE SWIATA

Poszanowanie tradycji

W zjednoczonym państwie Wielkiej Brytanii niema prawie zamku lub starego domostwa który nie mógłby się poszczycić jakąś legendą o duchach, bądź to stałe je zamieszkujących, bądź też odwiedzających je od czasu do czasu.

Jedne z nich spełniają rolę opiekunów rodzinnych, drugie złośliwymi wybrakami straszą gości a niekiedy i domowników najbardziej jednak dają się we znaki służbie, która też najczęściej spotyka się z nimi. Takiego jednak ducha, jakiego posiada starożytny Castel Howty w Szkocji ducha uczącego dobrego zachowania się nie znajdzie chyba na całym świecie.

Przed laty 250 za panowania w Anglii królowej Elżbiety, powracała pewnego dnia ze stolicy, gdzie bawiła wówczas dwór, lady Grace O'Malley do swoich dóbr Connemora. Ponieważ pogoda była burzliwa, lady postanowiła zatrzymać się na noc w pobliskim zamku Howty, należącym do jej znajomego sir St. Lawrence'a. Lecz jakież było jej zdziwienie skoro przybyszy pod wrota zamku wartownik powiedział szlachetnej lady, że pań-

stwa nie ma dla niej w domu. Obarzona do żywego takim brutalnym wprost zachowaniem się swego sąsiada, zaprzysięgła mu lada zemstę.

Trzeba zdarzenia, że nad fosą zamku bawił się kilkuletni synek niegościnnego kasztelana Krótki rozkaz i oddana swej pani służba porwała chłopca w mig i wsadziła do karety.

Następnego dnia sir St. Lawrence otrzymał list zawiadamiający go, że jedynie wtedy dostanie dziedzicę swego nazwiska z powrotem, o ile zaprzysięgnie, że spełni skrupulatnie życzenie obrażonej lady. Nie było ono właściwie tak trudne do spełnienia, jak dziwne. Miał on bowiem zobowiązać się począwszy od dnia, w którym syn będzie mu zwrócony, kazać służbie kłaść na stole co wieczór przy kolacji dla niej nakrycie i te nie tylko tak długo jak lady będzie żyła, ale również i

po jej śmierci Stroskanym rodzicom nie po zostawało nic innego jak zgodzić się na ten dziwny warunek. Od tego czasu wszyscy właściciele zamku ściśle przestrzegali aby weli zmarłej stało się zadość. Dzisiejsi jego właściciele nie widzą też powodu, żeby naruszać ten stary zwyczaj.

Co jednak ciekawsze, iż siwowłosey piniący zamku czuje specjalny afekt dla tego ducha, jest on jedyny który widuje go i nie raz obecni przy stole są świadkami jak po skończonej wieczerzy, z głębokim ukłonem szepce on do niewidzialnej istoty: „thank you my lady”.

Nieraz proszono gospodarza o pozwole nie zajęcia zarezerwowanego miejsca, aby przeżyć chwilę emocji lecz na wszystkie nalegania ze strony ciekawych wrażeń gości, gospodarz pozostaje niewzruszony i nikt nie o śmiała się uchylić starej tradycji.

Praktyczne wykorzystania burzy i błyskawic

Z chwilą, gdy człowiek poznał istotę błyskawicy i ujarzmił ją, bawiac się wywoływaniem iskier na biegunach butelki lejdejskiej, przyszło mu na myśl, czyby nie mógł też wykorzystać tej siły, która drzemie w chmurach.

Stary lęk przed bogiem piorunów, który ze swego górnego tronu miota błyskawicowe pociski na grzeszną ludzkość, złudził człowieka dzisiejszego co do istotnej potęgi burzy. Piorun powala olbrzymie drzewo, zabija ludzi rozwała domy, fizyczne skutki jego uderzenia są straszliwe, przytem blask i huk piorunu wywiera przeważnie przynębiający wpływ na duszę człowieka, wpływ wzmożony towarzyszącymi mu okolicznościami, a więc huraganowym wichrem, ulewą i ciemnościami.

Elektryczność znajduje się wogóle we wszystkich warstwach powietrza, a im wyżej, tem większe ma napięcie. Otóż fizycy dążą do wychwytywania tej elektryczności i zaprzeganie jej do pracy, wykorzystując różnicę napięcia elektrycznego.

Aby dopiąć tego celu, próbowano najrozmaitszych patentów, jakich wynalazcy nie oszczędzają bez przestanku. A więc, ponieważ zasada ściągania elektronów polega na wznie sieniu długiego drutu z zaostrowym kołosem na górze, by elektryczność mogła tem łatwiej spływać w dół przeto jeden wynalazca umie szez na końcu drutu szcztokę drewnianą, drugi wypuszcza uwiązany balon, opatrzony siecią kolczastą, chcąc wylapać możliwie najwięcej elektronów. Prawdziwy ten połów elektronów urządza balon przywiązany do samochodu i wraz z nim jeżdżący po obwodzie koła.

Obliczamy teraz, jaką ilość prądu elek-

trycznego posiada błyskawica i jaką wartość tem samem posiada. Wiemy, że w chwili wyładowania elektryczności między dwiema chmurami w grę wchodzi ogromnie silne napięcie, prąd natomiast jest znikomo niewielki. Efekt więc swój kolosalny zawdzięcza błyskawica koncentracji krótkotrwałej, lecz gwałtownej. Podobnie ma się zresztą rzecz ze wszystkimi materiałami wybuchowymi.

Jeśli np. doprowadzimy gaz świetlny do eksplozji, możemy rozsadzić kamienie tą ilością gazu, którą zużytkujemy do zgotowania obiadu lub oświetlenia pokoju. A zatem koszt tej eksplozji nie przenosiłby kilkunastu groszy.

Podobnie i wartość pieniężna błyskawicy, mimo wielkiego wrażenia, jakie to zjawisko za sobą pociąga, przerachowana na kWh. (ilość kilowatów na godzinę) idzie w grosze, a groźna burza nie kosztuje więcej, niż kilka złotych.

W pobliżu Lugano, na Monte Generaso rozpięto wysoko w powietrzu 400 m kwad. mająca sieć, najeżoną kelcami. Otóż kosztowne to urządzenie wylapuje tyle elektryczności ile jej laboratorium do swych celów potrzebuje.

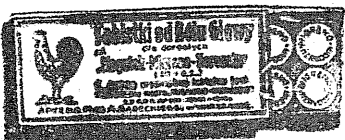
Gdyby rozpiąć podobną sieć nad całą Polską, otrzymałoby się ledwo paręset kilowatów elektryczności. A wynalazca, który holował balon swym automobilem, nie złapał nawet tyle prądu, ile go zużył przez ten czas w swym motorze.

Czyż zatem potęga burzy nie okazuje się złudną, jeśli idzie o korzyści, jakieby można z niej wyciągnąć? Czy się do nich nie da zastosować powiedzenie: „Wiele hałasu o nic”?



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Zięć porwał teściową

Niezwykły wypadek wymuszenia ujawnia przed kilku dniami żandarmerja francuska. Do pewnej starszej kobiety zamieszkałej w Clairvaux przybyli w odwiedziny jej córka z zięciem, którzy chcieli zmusić staruszkę do podpisania aktu sprzedaży swych posiadłości zięciowi za bajecznie niską cenę.

Staruszka nie chciała podpisać tego dokumentu, wobec czego córka i jej mąż opuścili mieszkanie matki silnie poirytowani.

Po upływie godziny powrócili znów i wystąpili z tem samym żądaniem, ale jeszcze bardziej natarczywie.

Wynikła kłótnia, w ciągu której młodzi

rzucili się na starą kobietę i pobili ją dotkliwie.

Przeżrana staruszka wyskoczyła przez okno, ale zięć pośpieszył za nią, dogonił i powlókł do czekającego w pogotowiu samochodu.

Sąsiedzi, którzy słyszeli krzyki, powiadomili żandarmerję o tem wydarzeniu.

Przeprowadzono śledztwo i staruszkę odnaleziono w pobliskiej wsi, gdzie zięć więził ją w siemnej komórce.

Zamierzał trzymać ją tak długo, dopóki nie podpisze aktu sprzedaży.

Wyrodną córkę i zięcia aresztowano.

DOKŁADNY

Pan (do żebraka); — Macie tu 20 groszy napijcie się piwa na moje zdrowie?
Żebrak: — Łaskawco, jasne czy ciemne

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Tajemnicze małżeństwo por. Szaloy

Tysiące tragedji, tysiące przejść bolesnych, sięgających okres wojny światowej, kryje po dziś dzień zasłona głębokiej tajemnicy. Tylko od czasu do czasu przedostaje się na światło dzienne z pod zwalisk zapomnianych akt jakiś szczegóły, który porusza do żywa opinię. Z pomiędzy papierów austriackiego minist. wojskowego wydobyto osobliwy list, skierowany do austriackiego szefa sztabu Conrad von Hoetzendorffa z podpisem porucznika Stefana Szaloya, który padł rzekomo na polu walki. Treść listu dowodzi jednak, że Szaloy zginął w inny sposób i że śmierć jego poprzedziła niebywała tragedia.

Po wybuchu wojny światowej, wtedy, gdy główna kwatera austriacka znajdowała się w Baden pod Wiedniem, zaangażował Hoetzendorff młodą córkę zubożalego szlachcica, Margit von Vimole w charakterze sekretarki. Szef sztabu generalnego był niezwykle zadowolony z wynalezienia tak dobrej siły i twierdził, że niema wśród kobiet takiej, która dorównała w pracy Margini Vimeli. Mimo, że była bardzo przystojna, nie miała sekretarka Hoetzendorffa tyle czasu, żeby zainteresować się bliżej starszymi czy młodszymi oficerami, z którymi miała służbowo do czynienia i którzy nie ustawiali w nadszkakiwaniu jej.

Hoetzendorffowi podobała się ta jej powściągliwość i tem bardziej mógł polegać na tem, że nie zdradzi się żadnem słowem gdzieś w towarzystwie oficerów z tajemnic, które jej powierzał. Aby mieć zupełną pewność kazał ją jakiś czas śledzić i inwigilować. Wszyscy obserwujący ją tajni agenci zapewniali Hoetzendorffa, że Margit Vimole jest całkiem pewna i że można powierzać śmiało nawet największe tajemnice.

Dziwnym zbiegiem okoliczności nie wiedział nikt o tem, że piękna sekretarka poznała zimą z 1915 na 1916 w głównej kwaterze porucznika Stefana Szaloya, Węgra z pochodzenia. Po pewnym czasie zaproponował jej młody porucznik, aby została jego żoną. Dziewczyna zgodziła się, ale tylko pod warunkiem, że o małżeństwie nie dowie się zgola nikt przynajmniej tak długo, jak długo będzie pracowała w Głównej Kwaterze. Szef sztabu nie godził się na zatrudnienie mężatek i to miało być przyczyną tajemnicy.

W kwietniu 1916 odbył się potajemnie ślub w Wiedniu. Niezadługo potem został wysłany porucznik Szaloy na front.

W Głównej Kwaterze przygotowywano się w owym czasie do wielkich wydarzeń. Opracowano dokładnie cały plan decydującej ofensywy przeciwko wojskom rosyjskim i lada dzień miała rozpocząć się akcja zaczepna.

Nagle zupełnie nieoczekiwanie cały plan austriacki został zniweczony dzięki temu, że tego samego dnia, w którym miała rozpocząć się ofensywa, uderzyli Rosjanie w rozmaitych słabych miejscach frontu austriackiego i niemieckiego, zadając wojskom państw centralnych olbrzymie straty. Była to jedna z największych porażek, jakie poniosła Austria w czasie wojny.

Zniweczenie doskonale opracowanego planu tłumaczono sobie jedynie tylko zdradą, ale nikt nie mógł wpaść na trop zdrajcy. W tem zupełnie przypadkowo znalazła jedna z patrolek na szosie jakiegoś mężczyznę, który wił się w konwulsjach epileptycznych. Miał on przy sobie papiery zawierające tajemnicze notatki i zapiski o ruchach wojsk austriackich. Dokładniejsze badania wykazały, że jest on jednym z głównych współpracowników rosyjskiego szpiegostwa w Austrii. Mimo wszelkich zabiegów, mimo stosowanych tortur nie można było nic więcej od tego tajemniczego osobnika wydobyć. Kilka dni później został rozstrzelany.

Po pewnym czasie został Hoetzendorff bardzo niemile zaskoczony tem, że papiery, znalezione u tajemniczego osobnika, były pisane na maszynie jego sekretarki osobistej.

Margit Viloma została aresztowana, po wykrzyciu w jej mieszkaniu 300.000 franków szw. Przyznała się bez wszyskiego, że zdradziła Rosji również plan przygotowanej ofensywy. Została zasądzona na śmierć.

W tym samym czasie powrócił z frontu porucznik Szaloy. Był zdziwiony, gdy nie zastał swej żony przy maszynie, nie chciał jednak dopytywać się, aby nie zwracać uwagi.

Kilka minut później został przywołany przez swego szefa, który wydał mu rozkaz, żeby stawił się z rana w więzieniu i objął dowództwo oddziału, przeznaczanego do rozstrzelania szpiega.

— Któż to jest? zapytał porucznik.

Jakież było jego zdumienie, gdy usłyszał w odpowiedzi.

— Niestety dobra znajoma, Margit van Vimola.

Szaloy zapanował nad sobą i pożegnał się. Chciał zrazu odebrać sobie życie. Czyżby miał rozstrzelać własną żonę? Rozmyślił się jednak i nazajutrz przybył do oznaczonej godziny do więzienia. Patrzał on nawpół złamany na Margit, gdy prowadzono ją z więzienia. Poznała go, ale nie wyrzekła doń

jednego słowa. Może wstydzila się, może nie chciała, aby zauważono co ją — szpiega — łączy z młodym oficerem. Zawiazano jej oczy.

Automatycznie wydał porucznik Szaloy rozkaz. Odwrócił twarz, gdy opuścił szablę. Żołnierze strzelali dobrze, to też Szaloy nie potrzebował dawać do żony jeszcze t. zw. strzału łaski.

Godzinę później napisał list do Hoetzendorffa, odnaleziony teraz w archiwum, o treści następującej:

„Ekscelencjo!

Zrozumie pan chyba mój czyn, jeżeli pan się dowie, że rozstrzelana niewiasta była żoną moją. Kochałem ją nad życie. Nie mogę zapomnieć jej przepięknych ocz, zamkniętych teraz na wieki, nie mogę zapomnieć ust, które mi okłamywała mnie od pierwszego dnia zapoznania jej. Spełniłem li tylko mój obowiązek. Stąd zdobyłem się na tyle siły — nie wiem. Sumienie moje jest czyste. Idę bez winy w zaświaty. Stefan Szaloy, porucznik.

Na odwrotnej stronie listu znajduje się dopisek: „Zastrzelił się rewolwerem służbowym”.

Skarby na śmietniku

Co dawniej szło na śmiecie, dziś sprzedaje się na wagę złota

Dawno zmarłe pokolenie Eskimosów pozostawiły nie zdając sobie z tego sprawę, nie lada skarby swoim potomkom.

Przez całe wieki mieszkańcy wysp Berynga łowili morsy, a zużywszy skórę, tłuszcz mięso a częściowo też kości tych wielkich ssaków morskich, cenne ich kły, przewyższające bodaj pięknoscią barwy i mocą kosć słoniową, wyrzucali na śmietniska za swe chaty śniegowe.

W ten sposób z biegiem czasu otworzyły się w pobliżu wiosek eskimoskich prawdziwe kopalnie kłów morskich, których wartość Eskimosi poznali dopiero wówczas, gdy w tych dalekich stronach ukazały się okręty białych przedsiębiorców, łowiących morsy i wykopujących chciwie kły zwierząt, upolowanych przez ludność miejscową.

Dzisiaj morsy tępione gromadnie, stają

się coraz rzadsze, kły ich nabrały jeszcze większej ceny, wobec czego Eskimosi zabrali się gorliwie do rozkopywania owych śmietnisk odwiecznych, w których wskutek zimnego klimatu cenne kły zachowały się doskonale, a nawet zdaniem niektórych snycerzy nadają się lepiej do wyrobów artystycznych niż kły morsów świeżo upolowanych.

I oto obecnie nawet do wysp, przy których już dawno morsy wyginęły, zawijają coraz częściej okręty angielskie, amerykańskie i japońskie, wykupując od Eskimosów owe kły kopalne.

Przed kilku tygodniami do yortu Tacoma w stanie Waszyngton zawinął skuner „Boxer”, przywożąc z wysp morza Berynga ładunek kupionych od ludności tych wysp kłów takich ogólnej wartości 90 tys. dol.

Rozwiązana zagadka

Przed niewielu dniami prasa sowiecka puściła w świat sensacyjną wiadomość, że uczestnik rosyjski niedawnej wyprawy sterowca „Graf Zeppelin” do krain podbiegunowych, prof. Mołczanow, wywołując dokonane z tego sterowca zdjęcia fotograficzne widoków Nowej Ziemi, ujrzał zdumiony na jednym z ich samolotów, leżący wśród lodów i śniegów.

Wiadomość ta obiegła świat cały i wszędzie zachodzono w głowę, skąd mógł się wziąć na odległej wyspie podbiegunowej samolot; o którego zniknięciu nigdy nie słyszano.

Niektórzy przypuszczali nawet, że musi to być samolot, w którym w swoim czasie zginął Amundsen, spiesząc na pomoc nieszczęśliwej wyprawie włoskiej Nobilego, choć przypuszczenie to było wprost nieprawdopodobne wobec tego, że Nowa Ziemia znajduje się w odległości około 2000 kilometrów od miejsca, w którym miał zginąć słynny podróżnik podbiegunowy,

Już więc szykowano nową wyprawę do Nowej Ziemi, aby odnaleźć i zbadać ów tajemniczy samolot, gdy oto niespodzianie fotograf, któremu dano do zbadania zdjęcia prof. Mołczanowa, zrobił ciekawe odkrycie, stwierdził bowiem, że profesor, fotografowawszy

samolot sowiecki „N. S.”, znajdujący się w przystani Dicksona, u ujścia Jeniseju, zapomniał przekreślić film z fotografią samolotu i użył go powtórnie, lecąc nad Nową Ziemą.

Podwójne więc to zdjęcie na tym samym filmie wywołało ową zagadkę, która zaintrygowała świat cały, a którą rozwiązał dopiero teraz fotograf rzeczoznawca, zaoszczędzając Sowietom kosztów nowej wyprawy do Nowej Ziemi.

Humor

PO KUPIECKU

— No i cóż, Jasiu, czy jesteś szczęśliwy w małżeństwie?

— Ależ moja żona to niezwykła kobieta energiczna, mądra, każdemu mogę ją polecić!

ZNAK CZASU

— Cóż tam leku na jarmarku

— Sliczny jarmark! Panowie byli... chłopcy byli... nasze żydki też były... tylko...

— Tylko co

— Pienięży to wcale na tym jarmarku

Sztuczny deszcz

Ciekawe próby w Kalifornji

Deszcz dostarcza roślinom związków azotowych. Jeżeli ilość opadów atmosferycznych w ciągu roku będzie się wyrażała np. cyfrą 500 mm, to opady te dadzą na hektar 3, 5 do 6 kg. amoniaku i innych związków azotowych.

Wobec wielkich nieraz przestrzeni, całkiem pozbawionych wody i opadów, jasną jest rzeczą, jak wielką doniosłość ma zagadnienie deszczu sztucznego, który byłby w stanie zamienić na kwitnącą ogrodę przestrzenie, które są dziś pustyniami.

Oddawna już zwrócono uwagę na związek między zjawiskami elektrycznymi w atmosferze ziemi naszej, a rozmaitemi procesami mechanicznymi w naturze, jak np. zmiana ciśnienia barometrycznego, prądy morskie, opady atmosferyczne, cyklony, huragany i trąby powietrzne, burze, zorze północne, pierzaste i inne chmury i t. p. Łączność tę szczegółowo i dokładnie bada stosunkowo młoda gałąź wiedzy, zwana elektrometeorologią.

Jeżeli zatem zdołalibyśmy zmusić drobniutkie kropelki wody, z których składają się chmury i obłoki, do opadnięcia na ziemię pod postacią deszczu, to zadanie byłoby rozwiązane.

Otóż elektrometeorologia dowodzi, że w zasadzie jest to możliwe, chodzi bowiem tylko o to, aby drobne kropelki połączyły się w większe i deszcz niezawodnie spadnie. Zobaczymy w jaki sposób elektrometeorologia do tego celu usiłuje dojść.

Doświadczenia z elektroskopem dowodzą, że jeżeli przy ujemnym ładunku ziemi będziemy jonizować powietrze od przewodnika przyrządu wyładowkowego, to jony dodatnie znikną, jony zaś ujemne będą wędrowały do górnych warstw atmosfery. Te idące ku górze jony polaryzują cząsteczki powietrza, posiadające dodatni ładunek, skutkiem czego następuje kondensacja wilgoci powietrza.

Stwierdzono również, że jeżeli na wysokiej wieży urządzić izolowaną od ziemi, jak i od samej wieży instalację, któraby wysyłała fale elektromagnesowe, t. j. jonizowała atmosferę, to powyższe zjawisko kondensacji wilgoci powietrza nie będzie zależało ani od stanu pogody, ani od ładunku ziemi w danej chwili (dodatniego czy ujemnego).

Dalej doświadczenia stwierdzają, że okolicznością wielkiej wagi jest możliwe wzorowanie się na podobnych zjawiskach, odbywających się w naturze (deszcz, chmury, piorun), efekt zaś ostateczny będzie tem większy, im silniejsza będzie stacja, im większe napięcie prądu oraz wysokość, na której urządzimy powyższą instalację.

Poraz pierwszy urządzono taką „stację” w Kalifornji na wysokości 40 metrów, na szczycie wieży, pozostałej po zarzuconym szybie naftowym; stacja ta była starannie izolowana zarówno od ziemi, jak od wieży za pomocą specjalnie skonstruowanych w tym celu izolatorów. Wewnątrz pomieszczono motor, zdjęty z samochodu Forda. Motor ten poruszał dynamo-generator o sile 2 kwt. Dynamo-generator dawał prąd stały 110 Volt i zmienny 220 Volt. Prąd stały wyzyskano celem oświetlenia całej instalacji i poruszania przyrządów pomocniczych (wentylator i in.), zmienny zaś dla wywołania w cewce prądu wielkiej częstotliwości. Po wyjściu z generatora prąd szedł do transformatora, gdzie był doprowadzony do 12,500 Volt. Następnie przechodził przez siedem kondensatorów i kierował się do innego wielkiego transformatora, w którym uzyskiwał napięcie miliona volt i więcej.

Otrzymaany prąd niesłychanie wysokiego napięcia rozładowywał się w powietrzu za pomocą elektrodu, przeprowadzonego na zewnątrz na pionowym pręcie, izolowanym od dachu. Elektrodowi nadano formę prawidłowego dwunastościanu. Wyładowania odbywające się na krawędziach i na szczycie ele-

ktrodu w formie pędzelkowatej we wszystkie strony, tworzyły falę, która jonizowała całą przestrzeń dookoła instalacji.

Po 1 i pół—2 godzinnem działaniu aparatu, barometr zanotował spadek ciśnienia atmosferycznego. Zaczęła się następnie mgła, która powoli gęstniała, poczem zaczął padać deszcz, który udawało się utrzymać w ciągu paru godzin.

Kiedy pewnego razu, podczas pogodnej nocy, dokonywano powyższego doświadczenia i kiedy utworzona mgła zajmowała już przestrzeń do 200 mtr. średnicy, gdy zatrzymano motor, wówczas mgła zaczęła się przeczadzać i po pewnym czasie całkiem znikła. Innym razem, gdy na niebie, naogół pogo-

dnem, znajdowały się tylko lekkie gdzienie-gdzie chmurki, puszczono w ruch motor i po 30—60 minutowem działaniu, chmurki te skupiły się nad samą wieżą.

Należałoby stąd wywnioskować, że przytoczone zjawiska nie są przypadkowe, lecz całkowicie zostały wywołane przez działanie opisanej stacji.

Zasięg powyższej stacji wynosi około 1 kilometra. Obecnie ma powstać stacja, z generatorem o 10 kwt., której zasięg podobno będzie obejmował 25 kilometrów. Oczywiście jest rzeczą, że gdyby się to udało, to miałyby to już dużą doniosłość praktyczną, nietylko dla celów rolnictwa, ale i lotnictwa, zwłaszcza zaś dla żeglugi.

Domy bez kominów

Kuchnie które same gotują, myją i piorą

Miasto bez kominów! Oto ostatnia zdobycz przekształcenia budownictwa w kierunku przystosowania go do zmienionych warunków bytu. Realizacja tego nowego systemu nastąpiła narazie na małą skalę w nowej dzielnicy miasta Bremen. Zostało tam zbudowanych kilkadziesiąt domów, które mogą być uważane za forpocztę w rozwoju nowoczesnego budownictwa.

W pierwszej linii budowanie domów bez kominów jest możliwe dzięki wprowadzeniu elektrycznych kuchen z oszczędnościowymi paleniskami. Te nowe paleniska stanowią nowy etap na polu gotowania za pomocą elektryczności.

Obok dotychczasowych zalet, a to czystości, oszczędności pracy, równomiernej temperatury, posiadają one jeszcze t. zw. automatyczne regulatory. Gdy po włożeniu potraw do rynek i garnków nałoży się na nie specjalne pokrywy, regulator zapewnia przez cały czas gotowania utrzymanie potrzebnej temperatury. Z chwilą kiedy temperatura za nadto się podwyższa regulator automatycznie wyłącza prąd, a z chwilą nadmiernego obni-

żenia się temperatury zaowu automatycznie go załącza.

Wynikają z tego dwie zasadnicze korzyści. Po pierwsze nie potrzeba kuchni pilnować po drugie oszczędza się niemal 50 proc. na kosztach prądu. Oszczędnościowe kuchnie są zaopatrzone także w oszczędnościowe bratury, a nawet kotły do gotowania bieleziny. Dzięki tym urządzeniom gospodyni po nastawieniu potrawy czy nałożeniu bieleziny do kotła może śmiało się oddalić na kilka godzin do innych zajęć, a gdy wróci znajdzie wszystko gotowe.

W ten sposób gospodarstwo może się obejść bez służącej. Kuchnia jest również zaopatrzona w odpowiednie urządzenia do mycia naczyń niemal że nie wymagających pracy rąk.

Ponieważ nowe domy są nadto elektrycznie ogrzewane i zaopatrzone w bieżącą wodę zimną i ciepłą, zatem kominy stały się zupełnie zbędne. Domy te przedstawiają się jak czystość i miłe zabawki dla gigantów, w których poruszają się swobodnie zwolnione od tysiąca prac figurki ludzkie.

Za co karzą w Ameryce

Jedna z nowojorskich gazet podała spis dziwnych praw, obowiązujących wciąż jeszcze w poszczególnych stanach Ameryki.

W stanie Georgia do więzienia idzie dziewczyna, pomagająca się od mężczyzny by się z nią ożenił.

W stanach Missisipi i Oklahomy więzie nie grozi urzędnikowi kolejowemu, który odmówi przez telefon informacji, tycających się rozkładu jazdy.

W niektórych południowych stanach are sztują za danie napiwka.

W stanie 21-ym prawo przewiduje długość i szerokość przeszcieradeł na łózkach hotelowych.

W stanie New York więzieniem karsny jest piekarz, trzymający w piekarni kota.

W Pensylwanji wprost przeciwnie, każdy piekarz musi mieć kota, by łapał myszy.

W niektórych stanach mieszkańcy nie mają prawa jeździć w niedzielę koleją.

W 14-tu stanach nie wolno polować z samolotu.

W Waszyngtonie pakuja do więzienia szofera, który trzyma kierownicę jedną ręką, a drugą obejmuje siedzącą obok niego kobietę.

W stanie Kolorado każdy kto zerwie więcej niż 25 kwiatków polnych, jest karany więzieniem do 30 dni.

GIMNAZJUM ZENSKIE

Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej

z pełnymi prawami gimnazjum państwowych (kategoria A),

ul. Wólczańska Nr. 55.

Zajęcia szkolne rozpoczęły się we wtorek, dnia 1 września, o godz. 9. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarja od 30 sierpnia w godzinach od 10 do 2-jej.

PIERRE DESMOULINS.

Trick postła.

— Pomysł tylko — rzekł mój przyjaciel Desnoyers — o mały włos nie przeadłem podczas ostatnich wyborów. Wiesz, przecież w jakich warunkach kandydowałem. Posel z naszego okręgu awansował na senatora i ubiegałem się o jego miejsce wraz z moim rywalem, który miał takie same szanse. Musiałem się mieć na baczności. Z drżeniem serca myślałem o pewnym przeżyciu z mej młodości, które mogło by mi popsuć całą sprawę, gdyby doszło do wiadomości ogółu. Uspokój się, nie było to żadne przestępstwo... Po odbyciu służby wojskowej — minęło już od tej chwili wiele czasu — wybudowałem wielki pałac. Brak doświadczenia w interesach i zapasowej gotówki doprowadził do tego, że zbankrutowałem.

Powoli interesy moje zaczęły się poprawiać i gdy zaspokoilem wszystkich moich dłużników, sąd handlowy przywrócił mi godność kupiecką. Minęło od tej chwili wiele czasu. Sytuacja moja uległa dalszej poprawie i w końcu zacząłem się zajmować polityką. Dopie teraz, gdy wysunięto moją kandydaturę na posła, przypomniałem sobie ten epizot z mojej młodości.

Zwróciłem się po poradę do mego przyjaciela, który rzekł:

— Musisz złapać byka za rogi. Kandydat na posła nie może czekać dopóki rywal zada mu drażliwe pytanie. Na każdym wiecu musisz sam tę sprawę poruszyć i przedstawić ją w odpowiednim świetle, by w ten sposób zgóry uniemożliwić rywalowi ewentualny atak.

Rada była nie zła i postanowiłem wprowadzić ją w czyn. Umówiłem się z pewnym legemoseiem, który zobowiązał się uczęszczać regularnie na wszystkie moje wiece i w odpowiednim momencie zadawać mi następujące pytania:

— A proszę pana, czy to prawda, że pan ongiś zbankrutował?...

Na to miałem odpowiedzieć bez wahania:

— Tak... To prawda, że mając lat 25 zbankrutowałem, ale jestem z tego dumny. Honor mego ojca był wówczas w niebezpieczeństwie, a ja bez chwili namysłu wolałem poświęcić moje drogie imię. Proszę mnie nie pytać więcej w tej sprawie. Nie chcę się szcycić moją synowską miłością. Ale jak wi dzicie, szanowni moi wyborcy, sumienie mam czyste i mogę stanąć przed wami z dumnie wzniesioną głową itd.

Po omówieniu wszelkich warunków, przy stąpiłem do kampanji wyborczej. Pierwszy mój wiec odbył się w jakiejś szkole w dzielnicy robotniczej. Wstąpiłem na trybunę i przebiegłem oczyma po masie głów. Znalazłem mego sojusznika.

Na szczęście łatwo go było odszukać, gdyż wyróżnia się wysokim wzrostem i rudymi włosami, wyglądającymi, jak płonący żagiew.

Rozpocząłem swe przemówienie. Stosów nie do umowy wspólnik przerwał mi w pewnym miejscu:

— A proszę pana czy to prawda, że pan ongiś zbankrutował?

Wówczas z ręką na sercu i z oczyma wzniesionymi ku niebu, rzekłem drżącym głosem:

— Tak!... To prawda, że mając lat 25 zbankrutowałem, ale jestem z tego dumny. Honor mego ojca był wówczas w niebezpieczeństwie, a ja bez chwili namysłu, wolałem poświęcić moje dobre imię. Proszę mnie nie pytać więcej w tej sprawie. Nie chcę się szcycić moją synowską miłością... Ale jak wi dzicie, szanowni moi wyborcy, sumienie mam czyste i mogę stanąć przed wami z dumnie wzniesioną głową itd.

Tym odpowiedział mi huczniemi oklaskami i zajął względem interpelanta tak wrogie stanowisko, że mój sojusznik, chcąc ocalić swe życie, musiał na chwilę cichaczem opuścić salę. Trick udał się znakomicie.

Zadowolony z mego pierwszego powodzenia, prowadziłem nadal kampanję wybor-

BRYLANTY - JAKO POKARM DLA KROWY**Przygoda turystki na hali górskiej**

Państwo K., którzy przybyli z Wiednia na wywczasy do znanej miejscowości uzdrowiskowej Gmunden, wkrótce po przyjeździe udali się na spacer na piękną halę Feuerkogel, skąd rozciąga się piękny widok na góry.

Ponieważ dzień był gorący i państwo K. zmęczeni się dłuższym marszem w słońcu, postanowili odpocząć...

Pani K. zdjęła bluzkę i położyła opodal od siebie, poczem małżonkowie upojeni powietrzem górskim zasnęli spokojnie.

Tymczasem pasąca się niedaleko krowa zbliżyła się i powąchała bluzkę pani. Perfumy, które były przesiąknięta bluzka, podobaly się widoem bardzo krowie, która zabrała się do spożywania tak pięknie pachnącego przysmaku.

W chwili, kiedy połykała ostatni kęs, obudziła się pani K. i ujrawszy, co się dzieje — wrzasnęła przerażona:

— Moja broszka!.. Moja brylantowa broszka!..

Krzyki państwa K. — bo i mąż przebudzony dopomagał żonie co sił w gardle i w piersiach — zwabiły gazdę halnego, właściciela żarłocznej krowy.

— Wasza krowa zjadła moje brylanty! — zawołała turystka — musicie postarać się o to, aby je oddała, albo zapłacić 1000 szylingów...

— A jeżeli moja krowa zdechnie przez te przekłete pani brylanty — to co? — odkrzyknął gazda również mocno porzytywany — krowa jest mleczna i warta 1000 szylingów! Kto mi to zapłaci?... Czy to ja kazałem pani karmić krowę brylantami, kiedy jej wystarczy trawa!..

Ponieważ gazda nie zdradza najmniejszej ochoty do zabicia krowy i wydestania w ten sposób broszki brylantowej z jej wnętrza, więc poszkodowana kuracjuszka musi czekać cierpliwie, czy krowa zechce oddać niestrawione brylanty.

•••

Magiczne zwierciadło japońskie.

Jest to małe okrągłe zwierciadło metalowe, przeważnie z brązu miedzianego. Jedna strona jest polerowana, odwrotna zaś zaopatrzona w wypukłe znaki: figury, wzory i litery japońskie. Zwierciadło japońskie podobne zatem jest do dużej monety, której jedna strona jest polerowana.

Niepozorny ten krążek ma wszakże właściwości wprost magiczne. Jeżeli się nim chwyci promienie słoneczne i następnie skieruje je na tło ciemne projektowana plama świetlna wykazuje ku naszemu największemu zdziwieniu wszystkie wzory i rysunki strony odwrotnej zwierciadła. Nie jest to bynajmniej wytworem wyobraźni albo sugestji, płyta fotograficzna bowiem potwierdza okiem spostrzeżony fenomen.

Przez długi czas nauka nie miała wytłumaczenia dla tego zjawiska. Pierwszy dał wyjaśnienie tego fenomenu fizyk japoński Murakawa.

Metale gną się przy naruszeniu ich powierzchni, a więc także przy szlifowaniu i polerowaniu, ku stronie naruszonej. Spowodowane polerowaniem wygięcie powierzchni jest tem większe, im cieńsza jest płyta metalowa. Tam gdzie płyta jest cienka, wygięcie będzie silniejsze, niż w miejscach grubszych. Innymi słowy, wygięcia polerowanej strony płyty metalowej odpowiadają będą głębokością rysunkowi na stronie odwrotnej płyty. Na tem polega magiczne działanie zwierciadła japońskiego. Zwierciadło poleruje się dopiero po zaopatrzeniu płyty we wzory na stronie odwrotnej. Przy polerowaniu miejsca grubsze, a więc zaopatrzone w wypukłe znaki na stro-

nie odwrotnej, nie wyginają się wcale, natomiast miejsca cienkie, gdzie tych znaków nie ma, doznają stosunkowego wypuklenia, co oczywiście wpływać musi na reflektowanie przez zwierciadło światła słonecznego. W ten sposób powstają miejsca ciemniejsze i jaśniejsze w krążku świetlnym, odpowiadające wzorom na odwrotnej stronie zwierciadła.

**Młodzi narodowcy,
do szeregu!****OBOZ****WIELKIEJ POLSKI!**

otwiera w dniu 6-ym września b. r. bezpłatny kurs ideowy dla nowowstępujących członków-kandydatów.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokola II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” usuwa z organizmu substancje gnilne zatrzymujące organizm. Zadać w apt. i drog.

czą przy pomocy rudego sojusznika i czy to było w mieście, czy też na wsi, gdy tylko rozlegało się ironiczne pytanie, przykładalem rękę do serca, wznosiłem oczy ku niebu i rozpoczynałem swą melodramatyczną tyradę.

Za każdym razem odpowiadano mi huczniemi oklaskami, a mój sojusznik otrzymał w podziękowanie wzgardliwe spojrzenia sąsiadów.

Zbliżałem się już nareszcie do celu.

Miałem powody ku temu, by liczyć na znacznie większą liczbę głosów.

Ostatniej soboty przed wyborami postanowiłem urządzić ostatni wiec w stolicy. Sala bardziej była przepełniona niż zwykle i uprzedzono mnie, że tym razem miałem wśród swych słuchaczy wielu zwolenników mego rywala. Mimo to byłem spokojny, wierząc, że i tym razem trick mój osiągnie pożądany efekt. Mój rudy sojusznik siedział na swem miejscu i czekał tylko na odpowiedni moment.

Rozwinałem poraz nie wiem który swój program i w spokoju ducha zrobiłem maleńką

przerwę dając możność zabrania głosu rudobrodemu słuchaczowi. W tej samej chwili wśród grobowej ciszy rozległo się rzeczywiście pytanie nie mego sojusznika.

— A proszę pana czy to prawda że pan ongiś zbankrutował?

Ale na Boga zanim zdążyłem otworzyć usta rozległ się na sali drugi głos jakiegoś słuchacza, który tak samo widocznie uczęszczał na wszystkie moje wiece:

— Te rudy — krzyknął ktoś — Masz chyba sieczkę w głowie. Poraz siedemnasty stawiasz to samo pytanie i otrzymujesz tą samą odpowiedź.

Wesołość jaka zapanowała na sali świadczyła o tem że publiczność poznała się na moim tricku.

Nie wiem ile straciłem wskutek tego wyborców. Na szczęście jednak następnego dnia wybrany zostałem na posła większością jednego głosu.

—XXX—

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 6 września — Eugenjusza.

„RAKIETA” Same asy.
 MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 11—4 po poł.
 HELENOW Koncert ork. symf.
 ARLEKIN — Sympatja Łodzi
 K I N A:
 APOLLO — Trójka.
 BAJKA — Tajemniczy dzem
 CASINO — Noce marokańskie
 CAPITOL — Pochodnia
 CZARY: — Walka w podziemiach
 CORSO: — Pościg w płomieniach
 GRAND-KINO — Anna Christe
 LUDOWY — Płomień miłości
 LUNA — Dusze czarnych.
 MIMOZA — Neapol śpiewające miasto
 OSWIATOWY: — [Dla dorosłych Branka potępieńców dla młodz. Yakibi drwał
 ODEON — Marynarz szuka miłości
 PALACE — Miłość Teresy Roth
 PRZEDWIOSNIE. — Król jazzu
 RESURSA — Pod symbolem hańby
 SPLENDID: — Gdy się miłość budzi
 WODEWIL — Marynarz szuka miłości

KOMUNIKAT

Ze związku oficerów w st. sp. w Łodzi.

Cieężkie położenie gospodarcze pewnej części oficerów ustępujących w stan spoczynku, silnie zakorzeniona potrzeba działania, oraz duża ilość oficerów którzy cieszą się pełnią sił, były głównym motorem założenia „Związku oficerów w stanie spoczynku” na tutejszym terenie. Związek ten od chwili powstania pod energicznym i pełnym inicjatywą przewodnictwem pana generała Pachuckiego go Leona oraz zarządu, a zwłaszcza skarbu, p. pułk. Manżetta Juliusza, Wice-przewodniczącego p. pułk. adw. dr. Nawarskiego Eugenjusza i sekr. mjr. Nodzeńskiego Kazimierza rozwijał się żywo, pomyślnie a dziś w momentach najcięższego kryzysu gospodarczego organizacja ta zdaje chlubnie swój egzamin przechodząc próbę tak trudnej dziś egzystencji z wynikiem dodatnim.

Związek od chwili założenia miał na uwadze głównie trzy nakazy, praktyczność w udzielaniu pomocy członkom, unikanie jakiegokolwiek polityki, oraz współdziałanie z władzami na gruncie mocarstwowości państwa.

Ze związku of. w stan, spocz. był wyrazem potrzeb chwili dowozi stosunkową dużą ilość członków oraz całą działalność zarządu a mianowicie: założona kasa pożyczkowa drogą zwrotnych zapomóg dała możność wielu członkom przetrwanie najcięższych chwil przesilenia gospodarczego dalej prowadzone przez zarząd „Biuro porad prawnych w spraw. woj. pracuje na zasadach wysokiej etyki prolagując li tylko prawność oraz lojalność wobec władz. Biuro to rozwija się powoli uzyskując klientelę oraz miano solidnej instytucji.

Prócz tego zarząd mając zawsze na uwadze dobro swych członków występuje do władz z petycjami j. n. o ulgi państw. opieki lekarskiej w sprawie odjęcia 15 proc. dodatku ulg kolejowych i t. p.

Nadmienić należy że zarząd prowadząc zdrową i solidną gospodarkę posiada w tym krótkim czasie piękny lokal i urządzenie stanowiąc w tym względzie żywy przykład dla innych.

Te wszystkie owoce pracy świadczą z jednej strony że nie zmarnowano żadnej okazji ani wartości a z drugiej strony powiększa się o tyle o ile wszyscy oficerowie emeryci skonsolidują się zgodnie przystępując do współpracy pod znakiem „W jedności siła”.

Skarb w łachmanach zebraczych

Idjota pozostawił biednemu szewcowi 70000 zł.

W okolicy Sieradza i Błaszek, od szeregu lat znany był żebrak, którego ludność okoliczna nazywała „Głupim Władziem”, którego wszyscy znali z widzenia, nikt jednak nie znał nazwiska ani też jego przeszłości. Głupi Władzio zbudował sobie rodzaj szałas w lesie pod Błazkami i tam spędzał czas wolny od włóczęgostwa, któremu poświęcał się z jakimś zaparciem się siebie. Co roku kilka razy obchodził teren województwa łódzkiego i poznańskiego każdy odpust zbierając skrzętnie datki, nikt jednak nie przypuszczał, iż posiada on jakiegokolwiek oszczędności.

— Przed kilku dniami Głupi Władzio zjawił się w zagrodzie szewca Stanisława Fijałkowskiego w Błazkach, który obdarzony jest 11 dziećmi. Fijałkowski nie mogąc opatrzyć żebraka datkiem pieniężnym dał mu resztki skromnej kolacji, jednakże Władzio po spożyciu tejże zasłabł i mimo natychmiastowej pomocy z powodu nadmiernego wycieńczenia organizmu w 2 dni potem zmarł.

Przed śmiercią jednak Władzio wezwał Fijałkowskiego do siebie i opowiedział mu swoją przeszłość.

Oto jeszcze w r. 1913 Głupi Władzio na

zywający się rzeczywiście Władysławem Dębowski, zamieszkiwał w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 243, gdzie prowadził tkalnictwo ręczne, żona zaś jego równocześnie w tym domu zamieszkała prowadziła handel towarami galanteryjnymi, rozprzedając przeważnie towary męzowskie.

Po śmierci żony swej Heleny, Dębowski zlikwidował swe interesa w Łodzi wyniósł się i od tej pory nikt nie wiedział co się z nim stało. W czasie wojny na spekulacjach stracił cały swój majątek i wówczas jał się żebraniny, przyczem każdy zdobyty grosz ciulał skrzętnie, pragnąc za wszelką cenę osiągnąć sumę by kupić nowy majątek. O oszczędności żebrackie nie trzymał przy sobie lecz składał na PKO.

Przed śmiercią Fijałkowskiemu przekazał książeczkę oszczędnościową na PKO, w której zanotowana była na koncie suma 68000 złotych. Całą tę sumę Dębowski przekazał Fijałkowskiemu dla jego dzieci, prosząc by sprawiono mu odpowiednio uroczysty pogrzeb. Fijałkowski nieoczekiwanie z biedaka stał się zamożnym, kupił w okolicy duże gospodarstwo dla dzieci. (a)

Kupiec który dopłaca do swego towaru

Szantażysta i oszust w jednej osobie

W lipcu rb. do Gabriela Moryca zamieszkałego przy ul. Zagajnikowej 53 w jego mieszkaniu jak również w kantorze przy ul. Kilińskiego 60 odwiedził go kilkakrotnie niejaki Benjamin Juro który domagał się od Garińkiela Moryca pewnej sumy gdyż w przeciwnym razie groził iż doniesie władzom o fałszywie złożonym przez Garińkiela zeznaniu w sprawie kradzieży materiałów budowlanych z kolonii na Polesiu Garińkiel nie poczuwając się do winy zbył oszusta milczeniem a następnie wyrzucił go za drzwi.

Tenże Juro w dniu 8 lipca rb. przyszedł do składu paszy Szapiro Mordki Kilińskiego 73 i tam podając się za kupca przybyłego z Kostantynowa wziął na kredyt paszę oraz gotówką wyludził tytułem pożyczki 270 zł. Gdy obaj poszkodowani spostrzegli kto zaczął Juro doniesli o jego mahinacjach policji która rażesz osadziła w krymiale.

Wczoraj Benjamin Juro stanął przed sądem Grodzkim w Łodzi który skazał go za pierwsze przestępstwo na 3 mies. zaś za drugie na 4 miesiące więzienia. (a)

UTWORZENIE KOMITETU DLA BEZROBOTNYCH

Wczoraj odbyło się w starostwie powiatowym pod przewodnictwem p. starosty Rzewskiego zebranie w sprawie utworzenia powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym. Na zebranie przybyli: burmistrz miast, wójtowie gmin, działacze społeczni urzędnicy starostwa i wydziału powiatowego oraz przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Zagajając zebranie p. starosta wyjaśnił cel powołania do życia takiego komitetu na podstawie instrukcji władz wyższych i że należy rozpocząć walkę z bezrobociem, które stało się klęską ogólną i okazało się że za równo u nas jak i gdzieindziej walka ta nie może być prowadzona tylko przez rząd a stała się udziałem całego społeczeństwa.

Wobec nadchodzącej zimy duża część społeczeństwa staje wobec strasznej nędzy i głodu. Po zapoznaniu się zebranych z regu laminem wybrano zarząd na czele którego stanął z urzędu p. starosta Rzewski zastępcą został wybrany sekretarz p. Brzeziński skarbnikiem p. Rydlewicz sekretarzem pani Augustyniakowa na czele sekcji organiza-

cyjnej p. Willanowski, rozdziałce kpt. Sarnacki i finansowej inspektor Szczerbiński.

Komisję kontrolującą tworzą sędziowie Witkowski i Łujew. Poza tem powstaną komitety lokalne we wszystkich miastach i gminach. (b)

Niebezpieczny dom

Na przechodzącego ul. Piotrkowską obok domu nr. 17 Szlamę Frojmana zamieszkałego przy ul. Jerolimskiej 8 spadł duży kawał gzymsu i ugodził go w głowę. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgowy i w ciężkim stanie odwiózł Frajmana do szpitala.

Przeciwko właścicielowi domu spisano protokół policyjny. (b)

Wszystkie automaty strajkują

Na dworcu kaliskim wywieszono już na drugim automacie wydającym bilety peronowe napis „nieczynny”.

Od kilku miesięcy wszystkie automaty wydające bilety peronowe na dworcu kaliskim są nieczynne i nikt się tą sprawą nie zajmuje. Opieką natomiast otoczone są automaty wydające czekoladki i widokówki. (b)

Echa afery ze strecezeniem posad

Wierzbicki znów przed Sądem Grodzkim

Przed niedawnym czasem podawaliśmy, iż niejaki Lucjan Wierzbicki, właściciel biura prób poszkodował kilkadziesiąt osób, od których pod pozorem wyrobienia posad wyludził mniejsze lub większe sumy. Wierzbicki stanął przed trzema tygodniami przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który za te oszustwa skazał go na 1 rok i 3 mies. więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki pod przewodnictwem sędziego Salma rozpatrywał znów sprawę Wierzbickiego, który tym razem oskarżony był o ukrycie rzeczy przed licytacją. Mianowicie: na rzecz poszkodowanych przez siebie, adw. Mazurowskiego za sumę 450 zł. por. Jana Czecha (200 zł.) Kozłowski

go (100 zł.) Rybczaka (100) Donysa 150 zł.) Świątkiewicza 300 zł.), Piszczynowa 200 zł.) Michałewskiego 300 zł.), oraz wielu innych, komornik Stopczyński dokonał zajęcia mebli, oraz urządzenia mieszkaniowego i wyznaczył licytację na 4, a później na 25 kwietnia r. b. W obu terminach licytacje nie udały się, albowiem Wierzbicki przedtem wyniósł zajęte ruchomości, które oddane były pod dozór jego żonie Marji

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki skazał Wierzbickiego na 4 mies. więzienia, zaś żonę jego Marję na 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu. (a)



Domy wala się

Przed paru tygodniami sensację wywołało częściowe zawalenie się domu mieszkalnego przy ul. Nowomiejskiej 28, gdzie z polecenia władz wstrzymano ruch kołowy, a firma Tyller podjęła się zabezpieczenia domu przed zawaleniem Tymczasem onegdaj wieczór znów ściany tego domu zarysowały się

a przeprowadzone roboty zapobiegawcze okazały się źle wykonane.

Na ulicy Nowomiejskiej obok domu nr 28 wstrzymano ruch kołowy, a tramwaje wolno przesuwać się by nie wzruszać fundamentów a od nocy pracowali robotnicy nad utwaleniem rozpadającego się domu

Napad bandycki na kasjera

W dniu wczorajszym Wojewódzki Urząd Śledczy w Łodzi powiadomiony został wieścią o zuchwałym napadzie jakiego dokonano w powiecie wieluńskim na kasjera leśnego Izraela Białka z Wielunia.

Kasjer Białek według przyjętego zwyczaju około godz. 11w południe zdał do lasu, wioząc 2500 zł. na wypłaty robotników w porębach. Gdy bryczka którą jechał kasjer znalazła się w lesie przy wsi Beredy Małe, dokąd właśnie zdał Białek z przydrożnych krzaków wyskoczyło dwóch zamaskowanych osobników którzy zjawili się tak niespodzianie że kasjer nie zdążył zrobić użytku z broni palnej którą posiadał przy sobie, gdyż bandyci skierowali lufy rewolwerów i zagroziwszy śmiercią wrzucił najmniejszego oporu dokonali rewizji osobistej i zabrali znalezione

przy Białku rewolwer oraz teczkę z 2500 zł. poczem znikli w lesie.

Obrabowany kasjer udał się do najbliższego posterunku policyjnego i złożył tam zameldowanie o dokonany napadzie. Natychmiast zorganizowano obławę w okolicznych lasach w której bierze udział również kilkunastu funkcjonariuszy delegowanych specjalnie z Łodzi na miejsce. Obławą obsadziła teren gmin Łabuzice, Parciec i Skulin by nie dopuścić uciekających bandytów do granicy niemieckiej. Obława trwa dotychczas jednakże na ślad bandytów nie natrafiono.

Zaznaczyć wypada iż w związku z wprowadzeniem w życie trybu doraźnego w postępowaniu sądcem bandyci o ile zostaną ujęci staną przed sądem doraźnym.

Oplaty akademickie nie będą podwyż.

Wobec kolportowanych wporczywie pogłosek o zamierzonym podwyższeniu opłat akademickich przedstawiciel agencji „Iskra” zwrócił się do p. ministra z prośbą o udzielenie nie wywiadu w tej kwestji.

P. minister oświadczył m. in.:

— Nie mogę nie przyznać, że myśl podwyższenia opłat była i jest rozważana w ministerstwie bardzo poważnie. Wiele względów przemawia za podwyższeniem opłat, wiele — przeciw.

Trudna sytuacja finansowa w dużej mierze dotknęła także mój resort. Jest mą gorącą troską, aby z tego powodu jaknajmniej ucierpiała praca w uczelniach wyższych.

Budżet państwowy, który pokrywa pobory sil naukowych i koszty administracyjne nie może w dostatecznej mierze zapewnić środków na utrzymanie zakładów szkół wyższych na takim poziomie, by tok studjów nie doznawał żadnych przeszkód. Ponieważ jednakże w pierwszym rzędzie opłaty academic-

kie idą na pomoc młodzieży, nieznaczna tylko część pozostaje dla zakładów naukowych. Nic więc dziwnego, że powstała myśl podwyższenia tych opłat z wyłącznym przeznaczeniem nadwyżki na rzecz zakładów naukowych.

Zdaje sobie jednak sprawę, że podwyższenie opłat dzisiaj byłoby ciotkłym ciosem dla studjującej młodzieży. Wyteże więc wszystkie siły, aby zapewnić normalny bieg prac w laboratorjach, seminarjach itp. oraz aby zapewnić środki na pomoce naukowe nie uciekając się w bieżącym roku akademickim do tej ostateczności

Do podwyższenia taks musi jednak w przyszłości dojść w interesie normalnego toka studjów młodzieży. Zarządzenie, jakie w tej mierze będzie musiał wydać, będzie jednak obowiązywało dopiero od roku akademickiego 1932/33 i obejmie tylko szeregi młodzieży nowowstępującej.



Ceny w najdroższych sklepach świata?

Istnieją w New Yorku magazyny, nawiedzane tylko przez milionerki, a posiadające ceny nienotowane nigdzie na rynku.

Takim magazynem jest słynny „Peckoo and Peckoo”, dostawca Mary Pickford, która mu za jedną parę pończoch płaci 100 do 150 dolarów.

„M-me Binaer”, to firma gorseciarska, słynna z tego, że sprzedawała aktorce amerykańskiej Lihan Russell gorset za sumę 3.900 dolarów.

Gorset ten ozdobiony był prawdziwymi brylantami; opowiadają, że gdy w willi miss Russell wybuchł pożar, wołała do strażaków:

— Na miłość Boga, ratujcie mój gorset!

Obuwie kupują milionerki nowojorskie w firmie Dellman na Madisonstreet. Para pantofli dosięga tam niekiedy ceny 1.000 dolarów.

Słynna z drogiej cen jest firma jubilerska „Black, Starr and Frost”, istniejąca od wielu lat.

Jeszcze w r. 1860 późniejszy król angielski Edward VII, wówczas książę Walji, zamówił tam naszyjnik za 12 tysięcy dolarów.

Tutaj też Peggy Joyce kupiła słynny 127 karotowy brylant za 300 tysięcy dolarów.

Przed magazynem z futrami Bergdorfa w New Yorku nierzadko zajeżdżają limuzyny, których właścicielki kupują futra, płacąc za nie po 50 tysięcy dolarów.

W magazynie bielizny Emmy Mallofe dostać można komplet bielizniany za 35 tysięcy dolarów.

Słowem, Ameryka jest krajem najokrutniejszych kontrastów finansowych.

Reklama to potęga

Cudowne zjawiska w Guadamar

Donoszą z Toledo że w gaju oliwnym w miejscowości Guadamar należącej do rodziny Rolince miała ukazać się Najświętsza Maria Panna której objawienia powtarzają się stale w onliczu kilka tysięcy osób jakie codziennie przybywają do tego miejsca cudu. Dnia 1 wrzesnia do tłumy przyłączył się ksiądz, O zmierzchu wszyscy zgromadzeni ukłękli. Po odmówieniu modlitw tłum poprzedzony przez 4 dziewczątka które pierwsze ujrzały czerwone zjawisko i przez księdza poszedł procesją po gaju oliwnym śpiewając pieśni do Matki Boskiej.

Nagle dwie z tych dziewcząt wpadły jak by w półprzymroczność i oświadczyły że Najświętsza Maria Panna o rysach Matki Boskiej Bolesnej stoi pod drzewem i daje im znaki a żeby się zbliżyły. Kiedy dowiedziawszy się o tem tłum rzucił się aby ujrzeć także postać Matki Boskiej wizja zniknęła. Później kiedy noc zapadła widzenie powtórzyło się znów.

U stów owego drzewa oliwnego tłum w pobożnym skupieniu klęczał. Liczni ludzie z pośród obecnych utrzymywali że widzieli Matkę Boską przez parę minut ze lśniącą koroną na głowie unoszącą się przez kilka chwil ponad ziemią. Pośród tych wizjonerów znajdował się olbrzym przybyły powozem z odległego folwarku. Wielki ten mężczyzna oświadcza że widział zjawisko dwukrotnie oraz że kiedy klęczał uniesiony był przez kilka chwil ponad ziemię.

Hiszpańskie władze kościelne rozpoczęły badania czy istotnie w Guadamar zachodzą zjawiska cudowne, czy też są one tylko wytworem wyobraźni.

PIERWSZORZĘDY ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI

J. MOSZKOWICZ, ZAWADZKA 22 Tel. 137-30.

Uprzejmie zawiadamia Sz. Kliencie, iż po powrocie z Paryża

SALON MOJ

zaopatrzony jest w najelegantsze modele najznakomitszych domów mody, jak Paquin,

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można

w Spółce **Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 153-83

Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1-2 i 7-8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9, Tel. 139-11

NIEMIA WONA RAK, NOGI PACH
SUDORYN
FABRYKA CHEM. FARMACEUT. ADKOWALSKI WARSZAWA
WYSTRZEŻĄC SIĘ NASTŁADOWNICTW O. PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU

Dr.

H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.

Już czas zaopatrywać się

w mundurki i płaszcze szkolne, oraz szapki do wszystkich szół po cenach znacznie niższych.

MAGAZYN
UBIORÓW
MĘSKICH

Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i po wierzonych materiałów według najnowszych żurnali, Firma egzystuje od 30 lat,

Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych ADAMA WIERZBICKIEGO w ŁODZI

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących od klas 3-ej do 8-ej włącznie przyjmuje sekretariat codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Początek zajęć dn. 2 września b. r. o godz. 7-ej wieczorem.

Opłat: 20,— zł. miesięcznie.

Gimnazjum Żeńskie

T-wa „KULTURA”

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej rano do 2-giej po południu w lokalu szkoły ul. Piotrkowska 85.

Zajęcia i egzaminy wstępne rozpoczęły się w dniu 2 września b. r. Od 1 października b. r. zostaje gimnazjum przeniesione do nowego lokalu przystosowanego do wymagań higieny z obszernym ogrodem i boiskiem przy ul. Wólczńskiej 123.

Uruchomione zostaną klasy przygotowawcze I, II i III.

Opłaty szkolne niskie pogostają niezmiennie.

Urzednicy państwowi płać za dzieć do kl. 5-ej włącznie 15.— zł. od 6-ej do 8-ej włącznie 20.— zł. miesięcznie.

NA ROK SZKOLNY



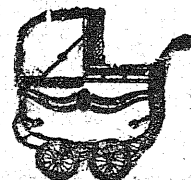
TEKI TORNISTRY, PIORNIKI

oraz wszelką skórzaną galanterje i przybory podróżne

— — — POLECA — — —

STEFAN SKARZYNSKI

Piotrkowska 133 — tel. 168-88.



WOZKI aziejące ŁOZKA metalowe MATERACE hyg sprzęż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer, UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, tel. 154-11 w podwórzu

Powrócił

Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe
godz. przyjeć: 9.30—11 rano
5—7.30 popoł.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi Nr. 2 wciągnięto dnia 24 czerwca 1930 roku przy firmie „Spółdzielcze Stowarzyszenie Żywnościowe „Reforma” z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi” następujący wpis: Spółdzielnia została zlikwidowana.

Pracownia Gorsetów

M-me Agnel

Zielona 15

poleca paski i biustonosze z najprzedniejszych francuskich materiałów po cenach niskich.

B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

Rok szkolny się zbliża!

Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYNELE SZKOLNE** ze specjalnie mocnego materiału.

Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

M. MIGDAŁ, ŁÓDŹ
Gdańska 59, tel. 08-30.

Na spłaty! Na spłaty!

miesięczne od 50 zł. poczynając otrzymasz u nas 3 lampy radio-aparat w cenie 450 zł, za komplet z głośnikiem, baterją, akumulatorem i anteną.

Kompletne zadowolenie. — Zupelne eliminowanie lokalnej stacji, odbiór całej zagranicy.

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Najlepszy odbiór na detektor

ma cen,
Kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za **Zł. 25**

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06



ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Fr. GRĘTKIEWICZA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111 telefon 175-35

Zawiadamiają że dnia 2 września b. r. rozpocząć kursy dla pań i panów.

Kurs zawodowy i dżentelmeński.

Dla bezrobotnych specjalne ulgi.

Opiata niska — ratami.

Kancelaria informacji udziela codziennie od 9-ej rano, do 8-ej wieczorem.

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie PALTA damskie

- lakierki m. zł. 39.—
 - zółte pantofle m. 37.—
 - Tweed od 5.—
 - georgeta 6.—
 - pończochy 5.—
 - franki, chodniki, dywany
 - galanterja, bielizna
- PIOTRKOWSKA 37
III wejście I piętro,

Krawiec męski St. Gajda

KILINSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i po wierzonych materiałach roboty pierwszorzędna.

Ceny zniżone

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

obuwie, firanki kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, chodniki, dywany, torby, parasolki białe towary i galanterja poleca firma

"KREDYT" Nawrot 15 i p

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NAWROT 8

MEBLE sypialnia brzoza, okno meja mahoni, jesion dąb garderoby szafy łóżka kredensy sprzedaje tanio na raty, zamienia odświeża Stolarska ulica Warszawska 16 przy Napiorkowskiego.

ŚLUCHOTA wleczalna Wykalkulek Eufonja zademonstrowany specjalistom Usunąć przytępiiony słuch, szum, zakłócenie uszów. Liczne podziękowania. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres; Eufonja Liszki k. Krakowa

Tysiące chorych

na katar żołądka wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury po uczajacej!! Adres: Liszka Apteka

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia NA POCZEKANIU (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podszewkowej
Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,—
Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3,—
Damskie obcaszki Zł. 1,—
Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej
Pogotowie Szewskie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 (w podw. na prawo)
Telef. 217-16. Na telefonniczne ządanie wysyłamy gońca

Droga do Zdrowia!

Chorzy uzysują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodują prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów zapalenia dziaśel i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczy cierpienia nerok i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-06**

Dr. med. Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie dżiatermją. Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedziele, od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych ceny! Licznie!

Używajcie

wylącznie do szycia

Nici „Marynarz”

Władysław SUWALSKI

Wytw. Nici „MARYNARZ”

Wólczajska 109

Nasiona

wszystkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny

M. WŁODAREK

Rzgowska 7. tel. 151-03

POKOJ frontowy z balkonem od zaraz do wynajęcia, ul. Cegielniana Nr. 55, II p. m, 13.

Potrzebni chłopcy DO ROZNOSENIA GAZET

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoja”

Starszy samodzielny ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisaniami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć **plac na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

Uwaga!

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14
dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przedzalnianej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szacharach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

KIEROWNIK Szkoły Rysunku i Malarstwa art. maj. Szczepan Andrzejewski Powrócił

i przyjmuje zapisy codziennie
Łódź, ulica KILINSKIEGO Nr. 141

KONSUM

TOWARY WIDZEWSKIE
WEŁNY
JEDWABIE
KONFEKCJA MĘSKA
KONFEKCJA DAMSKA
KONFEKCJA DZIECIENNA
GALANTERJA
BIELIZNA DAMSKA
BIELIZNA MĘSKA
POŃCZOCHY
OBUWIE
KAPELUSZE i CZAPKI

i również na SEZON JESIENNY

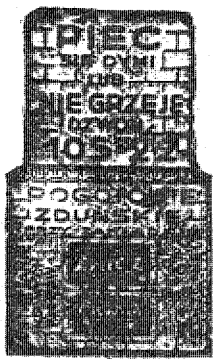
otrzywać można u nas wszelkie artykuły po najniższych cenach

Polecamy nasze zawsze bogato zaopatrzone działy.

CHUSTKI
KOLDRY
ARTYKUŁY KOSMETYCZNE
BIZUTERIA
GRAMOFONY i RADJA
INSTRUMENTY MUZYCZNE
ZABAWKI
KUFRY
ROWERY
LEZAKI
PARASOLE
LASKI

DZIAŁ KOLONJALNY
CUKRY i CZEKOLADY
WINA
NACZYNIA KUCHENNE
SZKŁO
PORCELANA

KONSUM



Ogłoszenia drobne.

Różne

PIANISTA rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg. Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym, Zgierska 11 Świątkowski.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

BRULJONY zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupuje w dobrych gatunkach w znacznej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

PRZYJMIE na mieszkanie ucznia (ee) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m. 29.

POKOJ do wynajęcia zaraz. Wejście niekrepujące. Cena przystępna. Brzezińska 39, front 2 piętro Sztejkowscy.

BATERJE anodowe „Maxima” z gwarancją, ceny najniższe. Fabryka: w Łodzi. Abramowskiego 7 (dawna, Gubernatorska)

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią oraz lokal fabryczny od gospodarza. Gdańska 131.

FRANCUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich. Tamże francuskie przedszkole. Nawrot 38 m. 3.

Posady i prace

POTRZEBNA bufetowa do samodzielnego prowadzenia piwiarni u samotnego. Przejazd 33.

MATURZYSTA poszukuje korepetycji wzamian za utrzymanie. Zgłoszenia do redakcji pod „Maturzystą”.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Przejazd 65, G ospodarz.

POTRZEBNY uczeń do drukarni Rozwoju. Zgłaszać się o 7 wieczór.

KTÓRY (a) z Panów (a) Adwok. lub Apl. podejmie się prowadzenia poważniejszej sprawy w Łodzi na procent. Upoważnię tylko chrześcijanina (kę). Oferty „A. B.” do Rozwoju.

POTRZEBNI damscy krawcy. Wólczańska Nr. 75 m. 34.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM magiel, wiadomość: Wilanowska 21. (Widzew) B. Solarek.

Zagubione dokum.

ZAGINAŁ wyciąg z ksiąg stałej ludności wyd. przez gm. Grzybki, pow. Turek, na imię Edwarda Sitarka.

SKLEP KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa
Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W Łodzi: T. Czajewskiego. Kierownik odpow. Walerjan Zuchowski

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 6 WRZEŚNIA 1931 r.

Przyszłość narodu — dzieci

Nowoczesna umywalnia w bursie dla ubogich dzieci w Birmingham (Anglja).

Najmłodszy automobilści na wycieczce.



Szympan i jego młodzi przyjaciele — w ogrodzie zoologicznym w St. Louis (Ameryka).

Chłopcy w kąpiel.





Grupa zawodników zagranicznych, którzy pierwsi przybyli na zawody strzeleckie do Lwowa.

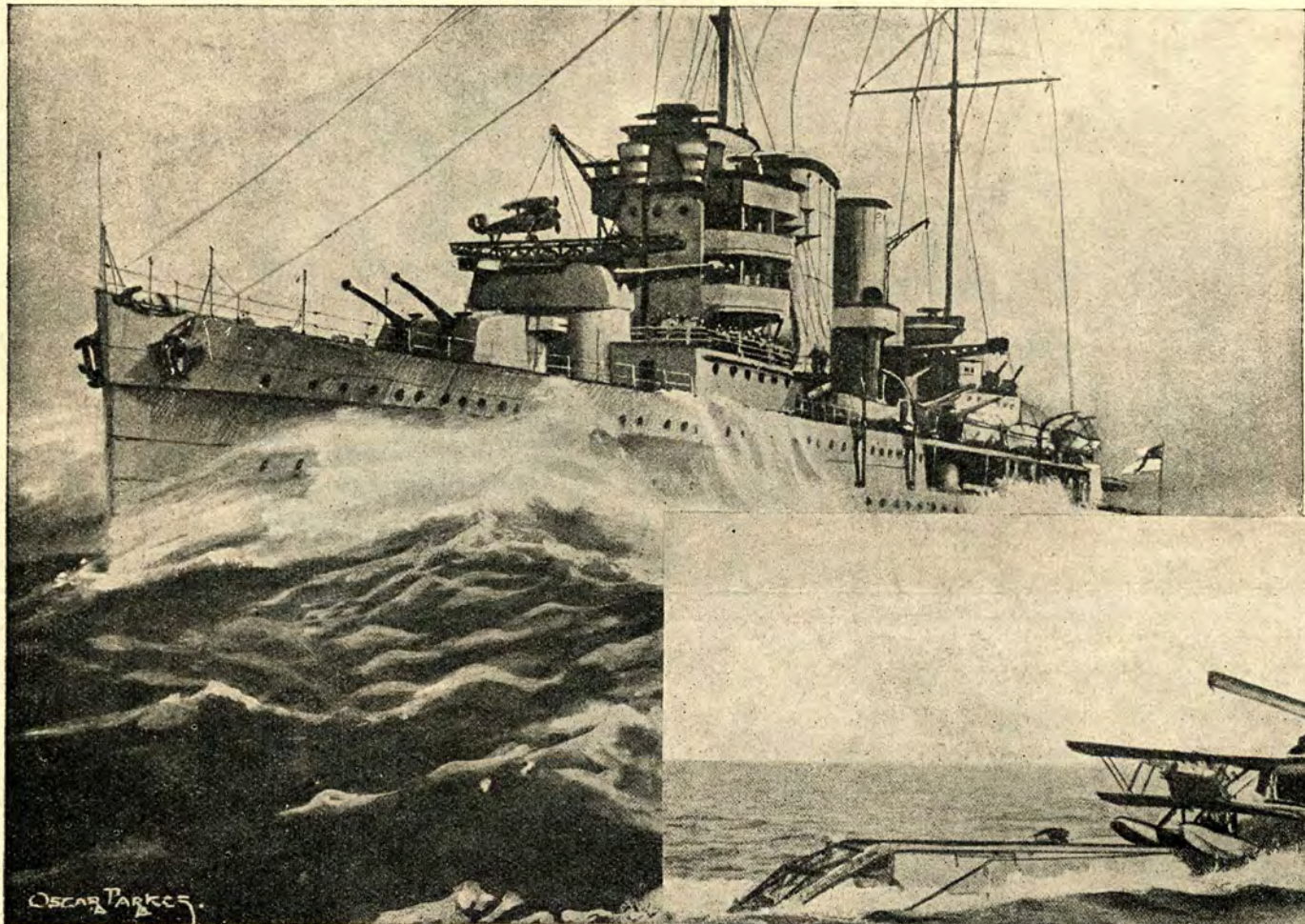


Pochód uczestników olimpiady robotniczej przez Ringstrasse: grupa polska.



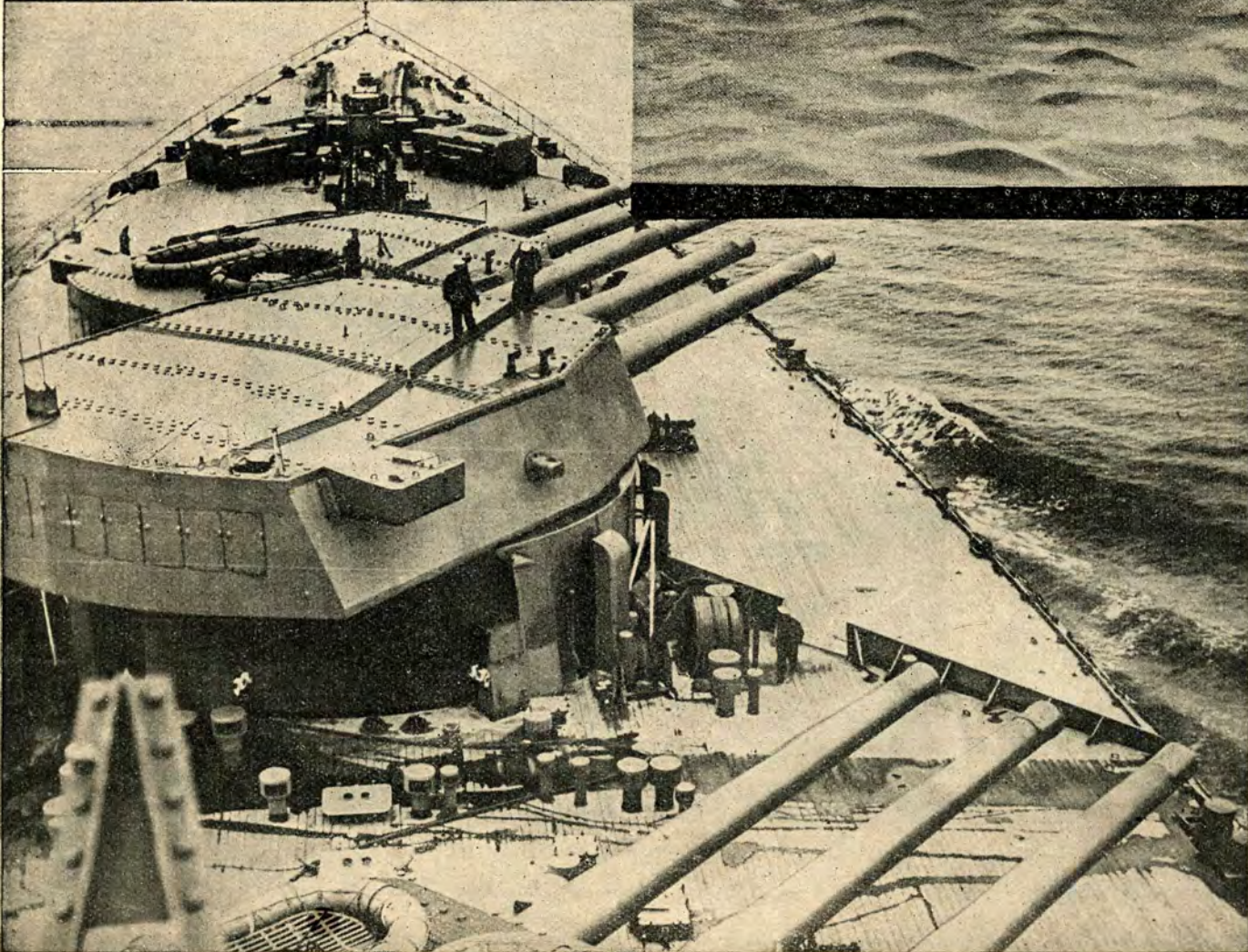
Salon

WID



Na co łożą państwa miliardy

Krążownik brytyjski „York” nowego typu, pierwszy z klasy B, o 8400 tonnach, wielkiej szybkości i zwrotności, wyposażony w urządzenia dla aeroplanów i w ciężką dalekonośną artylerję.



Nowy typ łodzi podwodnych z pomostem dla aeroplanów.

Olbrzymi pancernik angielski, „Rodney”, uzbrojony w dalekonośne działa typu oblężniczego.



Ogólny



Kaplica Ostroniejewskiej zwana „dółka”



Sa: Amfiteatr Rzymski.



Kosowe pole.



Scena z match'u.

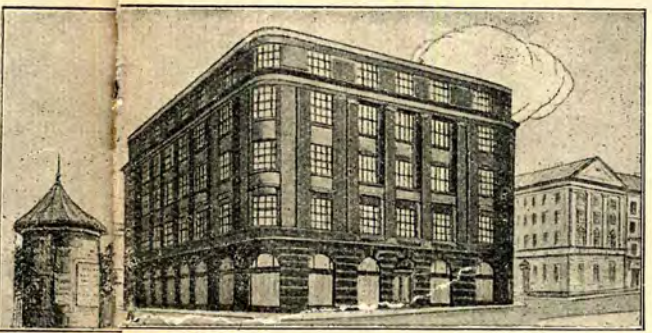
WIDOKI Z WARSZAWY I WILNA



Zamek Królewski.



Stare Miasto.



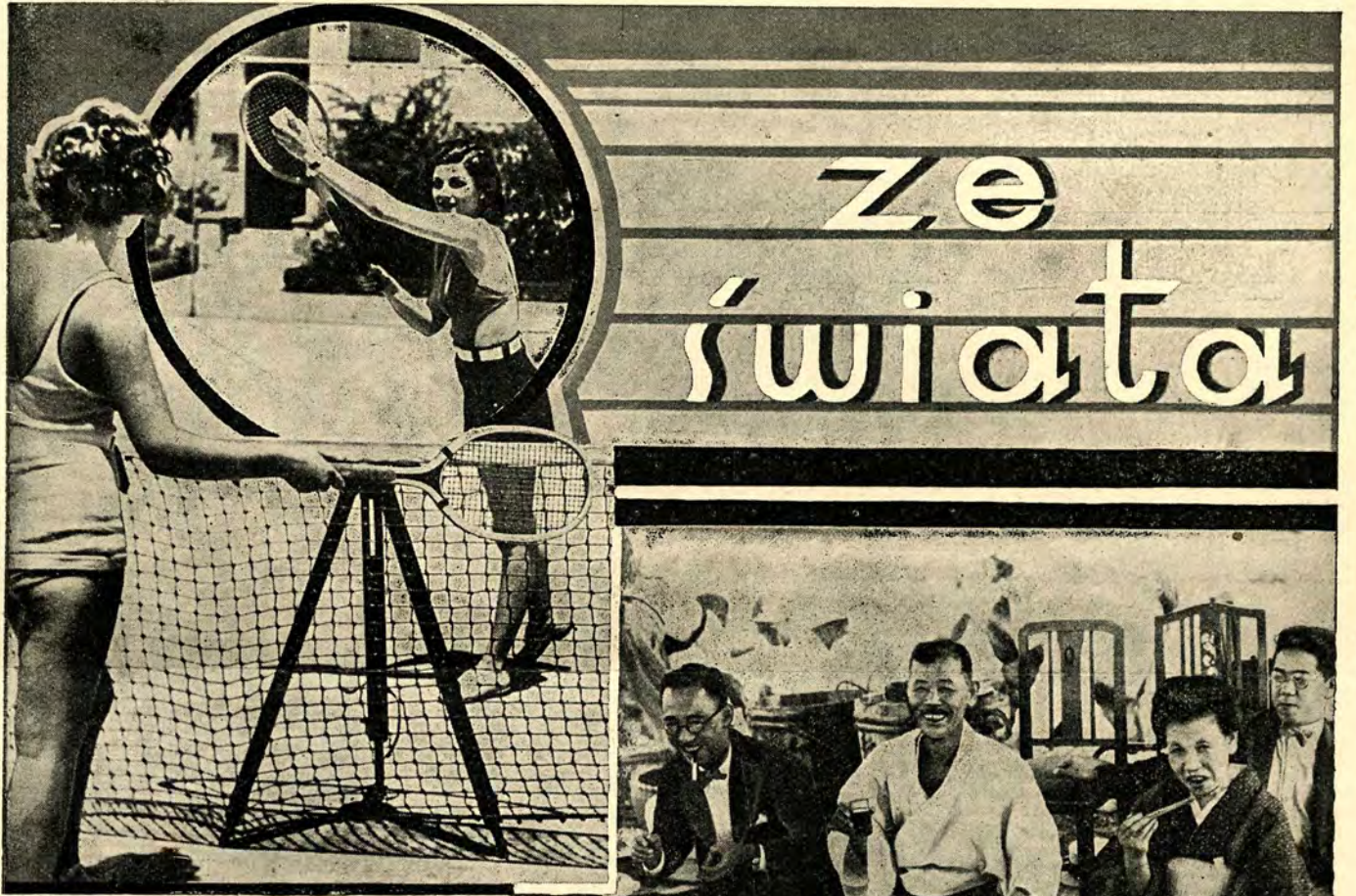
Dom przem.-handl. Braci Jabłkowskich.



Ogólny widok Wilna od strony Góry Zamkowej.



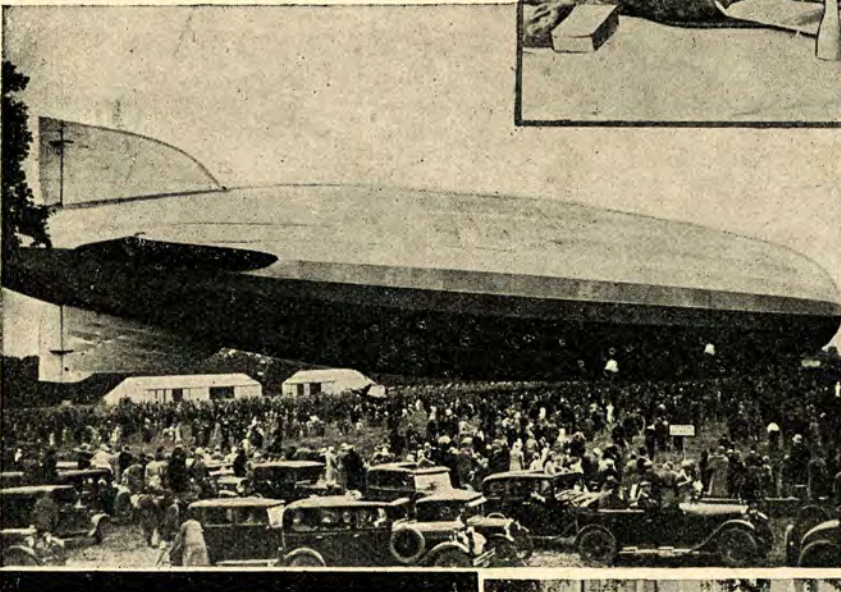
Kaplica Osbramska przy kościele św. Trójcy nad bramą dawniej zwaną Miedniczną lub Ostrą, znana na całą Polskę z cudów, o której opiewana przez Adama Mickiewicza.



Nowy rodzaj tennisu w Hollywood: piłka przy podawaniu musi przelecieć przez obwód.



Prezes ministrów japońskich Wakasaki na odpoczynku w Idzu z małżonką. Popija „sake”.



„Zeppelin” po podróży powietrznej nad Anglią złożył wizytę Londynowi, lądując na lotnisku w Hanworth. Obrabowanie filii Banku Państwa w Berlinie przy Innsbrückerstrasse. Dwóch bandytów steroryzowało urzędników, raniąc dwóch ciężko. Zabrali 300 tysięcy marek.

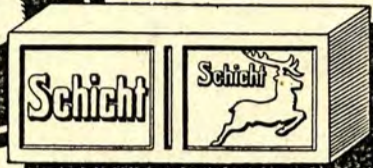


POPIERAJCIE L. O. P. P.



„Morskie Oko”.

Prawdziwem dobrodziejstwem dla Gospodyni



w obecnych ciężkich czasach jest zniżka cen w sprzedaży detalicznej na

MYDŁO JELEŃ SCHICHT



Makarska: plaża.



Crikvenica: plaża.

M. ARCT

PODRĘCZNIKI

DLA WSZYSTKICH SZKÓŁ

powszechnych, średnich, wyższych i zawodowych

WIELKIE ZAPASY NA SKŁADZIE
SZYBKA SPRZEDAŻ BEZ TŁOKU
NATYCHMIASTOWA WYSYŁKA

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35.

Z TEKI HUMORYSTY.



O ile milej byłoby gospodarzyć tak swoimi pieniędzmi.



Kultura bakcyli „B. C. G.” na płynnej spożywcze.



Widok na Płock i rzekę Wisłę.



Suknia z zakieciem dwurzędowym zapinanym na dwa guziki. Obok suknia z georgette'y wełnianej, lub jedwabnej bez rękawów, którą narzuca się na bluzkę z krótkimi rękawami. Podczas chłodnych dni nosi się zakieciak.



Jedna z uliczek Wilna, która zachowała swój pierwotny wygląd: wąska, kręta, z poprzecznymi arkadami.



Baszta forteczna w Łowiczu.



Belweder od strony Łazienek Królewskich.